Nr. 50. Niedziela, 2. Marca 1902. Rok 92.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„**Przewodnik naukowy i literacki**", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60**. h. „**Przewodnik**" prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Minister wyznań i oświaty zamianował Edwarda Podgórskiego nauczycielem w IX. klasie rangi w szkole zawodowej dla przemysłu drzewnego w Kołomyi.

C. k. Ministerstwo handlu nadało kontrolorowi pocztowemu Aleksandrowi Orłowskiemu we Lwowie, posadę zarządcy pocztowego w Oświęcimiu, a kontrolorowi Adamowi Bogdaniemu w Rzeszowie, posadę zarządcy w Rozwadowie.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 26 lutego b. r. do l. 23.741, w sprawie weterynarno-policyjnych zarządzeń pod względem przywozu świń z Węgier i Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 marca.

Szczegółowa dyskusya budżetowa już w w pełnym toku, a jedna z najdrażliwszych ze stanowiska politycznego pozycyj budżetu, „fundusz dyspozycyjny" jest już uchwalona i to znaczną większością głosów, bo 167 głosami przeciw 102. Głosowanie nad tą pozycyą poprzedziła dyskusya, która w niejednym kierunku wyświetliła sytuacyę. W szczególności P. Prezydent Ministrów dr. Koerber w przemówieniu swem scharakteryzował znaczenie wotum Izby w sprawie funduszu dyspozycyjnego, zaznaczając, że nie stawia tej pozycyi na równi z innemi pozycyami wydatków, ale także nie może akceptować stanowiska, jakoby chodziło tu o wotum zaufania w zwyczajnem rozumieniu konstytucyjnem, gdyż potrzebaby do tego Rządu, który wyszedł z łona parlamentarnej większości i działał w duchu jej tradycyj. Z drugiej jednak strony Rząd upatruje w uchwaleniu funduszu dyspozycyjnego wyraz zapatrywania większości Izby, że Rząd istotnie i uczciwie stara się, w zamiarach jak najpoważniejszych i najlojalniejszymi środkami, usuwać wielkie trudności w zakresie wewnętrznej polityki. W najbliższym czasie Rząd ma załatwić niezmiernie trudne zadania i będzie musiał podjąć ważne rokowania z innemi rządami, — dlatego także kwestya głosowania Izby nad tą pozycyą nie mogła być rzeczą całkiem obojętną. Słowem dr. Koerber nie robiąc z głosowania nad „funduszem dyspozycyjnym" kwestyi zaufania, mimo to nie odmówił wotum Izby politycznego znaczenia, — to też rezultat głosowania ma pewną polityczną doniosłość, mianowicie, że Izba, względnie jej większość, gotowa jest poprzeć Rząd w jego usiłowaniach przy rozwiązaniu szeregu bardzo ważnych i doniosłych dla całego Państwa i wszystkich jego ludów zagadnień, natury głównie ekonomiczno-politycznej, które w najbliższym czasie mają być załatwione.

Dalsza dyskusya szczegółowa nad budżetem naturalnie także jeszcze nieraz mieć będzie chwile drażliwe i ważne. Przyszło już jednak do skutku porozumienie pomiędzy stronnictwami, które jest rękojmią, iż dyskusya szczegółowa ujęta będzie w pewne ramy i nie przybierze nadmiernych rozmiarów. Według ustalonego już klucza otrzymać mają dla całej dalszej dyskusyi szczegółowej: Koło polskie 48 mowców, Młodoczesi 39, czescy agraryusze 7, centrum półsłowiańskie 21, konserwatywna większa własność 9, Rusini 5, partya środka morawsk. 2, Rumuni 4, partya chrześciańsko-socyalna 18, socyaliści 10 Wszechniemcy 12 mowców; na inne stronnictwa przypada razem około 125 mowców.

Rada Państwa.

(Dalszy ciąg telegraficznego sprawozdania z posiedzenia Izby posłów w dniu 28 lutego).

Wiedeń, 1 marca. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów odrzucono nagłość wniosku socyalnych demokratów w sprawie reformy ustawy prasowej, poczem przystąpiono do dalszej dyskusyi szczegółowej nad budżetem, mianowicie nad rozdziałem „wydatki wspólne".

P. Glöckner wystąpił w sposób ostry przeciw Anglii z powodu wojny boerskiej i omawiał rzekome złamanie neutralności ze strony Austryi, przez pozwolenie Anglii na zakupno koni. Mowca przemawiał za podwyższeniem żołdu żołnierzom i krytykował w ostry sposób zachowanie się Węgier wobec Austryi na polu ekonomicznem i politycznem. Zakończył oświadczeniem, że będzie głosował za budżetem w nadziei, iż P. Prezes gabinetu i Rząd będzie w stanowczy sposób bronił interesów Austryi.

P. Spindler (Młodoczech) omawiał sprawę wydalania austro-węgierskich poddanych pochodzenia słowiańskiego zwłaszcza Polaków z Niemiec; mowca zaznaczył, że dzieje się to tylko z pobudek narodowych i politycznych i podniósł, że w ostatnich dwoch latach z samego okręgu opolskiego wydalono 3450 osób, bądź to z powodu ich religii bądź z powodu ich języka ojczystego, jako Polaków i Czechów. Gdy w Austryi żyje wielu Prusaków, którzy są dyrektorami i kierownikami zakładów przemysłowych i t. p., w Prusiech nie mogą przebywać polscy ani czescy robotnicy.

Na tem dyskusyę zamknięto. Po przemówieniach mowców generalnych pp. Kienmanna *pro* i Biankiniego *contra* przyjęto do wiadomości rozdział „wydatki wspólne", poczem przystąpiono do etatu Ministerstwa spraw wewnętrznych, mianowicie do pierwszego tytułu „zarząd centralny".

P. Formanek uznaje wprawdzie pewien postęp w administracyi politycznej, ale to mu nie wystarcza. Mowca zarzuca Namiestnikowi Czech, że wobec ludności czeskiej nie jest objektywny. P. Formanek domagał się wyznaczenia remuneracyi dla urzędników, władających dwoma lub trzema językami krajowymi.

Następnie przemawiali pp. Grazhofer i Gmachl, poczem zabrał głos (imieniem Koła polskiego) p. dr. Binder. Mowca wskazał na wielkie przeciążenie władz administracyjnych w Galicyi, co powoduje skargi na powolne załatwianie spraw. Władze polityczne w Galicyi mają daleko więcej roboty niż w innych krajach, mimoto

---

29)

HAJOTA.

OSTATNIA BUTELKA.

POWIEŚĆ.

(Z cyklu: „Z dalekich lądów").

V.

(Ciąg dalszy).

— Cieszę się Benson — rzekł pan Arnstrong po przywitaniu — że przed trzydziestu dwoma laty spotkał cię pomyślny wypadek przyjścia na świat, ale nie potrzebnie kazałeś mi pościć na tę intencyę.

A w dodatku ta jazda wodą, zawsze mi pobudza pragnienie. Uf! Niech mi dadzą co pić!

Osunął się ciężko na maderski fotel i sapiąc czekał, aby mu przyrządzono *cocktail.* Poczem wychylił go duszkiem, jak gdyby to była szklanka wody.

— O! teraz mi lepiej. Od *lunchu* nic ścisłego w usta nie wziąłem. Twój Monro zna się na rzeczy; więc nie chciałem sobie psuć apetytu. Byle się tylko ta hołota nie spóźniła.

Ale hołota była punktualną.

Prawie równocześnie ze słowami pana Arnstronga pojawiły się na *beachy* gigi pana Gillisa z „Torcodos Company", pana Tynna od „Mullone Brothers", pana Lindsaya od Halta, pana Herberta z „Ukoko factory". Wszyscy ci panowie poprzywozili z sobą starszych clarków.

Powstał okrutny gwar, jakiego w Europie nie narobiłoby przybycie kilkunastu na raz powozów. Wiosłujący Krumani wrzeszczeli, gulgulając jak indyki; pozlatywali się miejscowi *boye* i darli się także, grzmiące, krótkie rozkazy: *pull on* i *stop* padały na wszystkie strony.

Pan Benson zszedł witać gości na plaży, na której już się zabieliło od świeżo wypranych, pikowych garniturów, a witano się w charakterystyczny, brzegowy sposób; podając dłonie i wykręcając sobie wzajemnie z lekka mały palec.

Po chwili wszyscy znaleźli się na frontowej werandzie. Cocktailowe mątewki zawarczały w powietrzu i przy ich akompaniamencie pan Benson opowiadał ranną awanturę z *Ekbo.*

Wywołało to powszechny śmiech, zwłaszcza, iż rzecz się skończyła tryumfem „syna wielkiej Anglii", tylko pan Gillis, który był śledziennikiem z usposobienia, oświadczył:

— Jabym jednak napisał raport do ministeryum! To skandal! Takie nadużycie nie powinno ujść bezkarnie.

Na co pan Arnstrong, ziewając po trzecim cocktailu, zauważył niedbale:

— Nie mów o nadużyciach, Gillis! Z tem ci bardzo nie do twarzy.

To tak rozweseliło pana Tynna, skrycie nienawidzącego się z panem Gillisem, że zaczął chichotać, przechylając głowę w tył, jakby dla wypłukania sobie gardła i powtarzać:

— Nie! na mój honor, ten Arnstrong! Nie! na mój honor, ten Arnstrong!

Zaś niewzruszony pan Armstron zapytał:

— Na co? Na co takiego ty się zaklinasz Tynn? Zaklnij się od razu na swoje dziewictwo, skoro już jesteś przy rzeczach nie istniejących.

Teraz z kolei pan Gillis, pomimo zwykłego mu skwaszenia, prychnął krótkim urywanym śmiechem, podobnym do kichnięcia i obaj z panem Tynnem spojrzeli po sobie „żółto"; nie okazując zresztą najmniejszej urazy panu Arnstrongowi. W tej samej chwili wszedł na werandę nowy gość, przybywający z miasta piechotą. Był to tutejszy doktor, pan Morfon, młody, przystojny brunet z twarzą inteligentną, lecz oszpeconą wyrazem bezgranicznego znudzenia i apatyi. Dzisiaj jednak wydawał się niezwykle ożywionym.

— Witam was moi panowie, w dobrem, jak widzę, zdrowiu — rzekł trochę przewlekłym, stłumionym głosem — co jako waszego doktora powinno by mnie smucić, a jako przyjaciela raduje. Benson! życzę ci, abyś nadal, jak dotąd, nie potrzebował moich wątpliwych usług.

— Postaram się! odparł wesoło pan Benson — ale z pewnością zażąda ich Abel może jeszcze dzisiaj. Abel się spóźnia. Musiał dostać febry.

— Nie! nie! właśnie gig jego ląduje — rzekł pan Lindsay, patrząc przez balustradę.

— A więc! jesteśmy w komplecie! zawołał gospodarz. — To pysznie!

Weszło dwóch młodych mężczyzn, o niebieskich oczach i złotawych, obfitych zarostach; spokojne, dobrze rozwinięte germańskie typy. Był to pan Abel z wielkiej niemieckiej faktoryi „Abel Grund", synowiec szefa firmy i jego starszy clark, ociężały, potulny młodzieniec, na którego zresztą nikt nie zwracał uwagi.

— Jak się masz, Abel! — rzekł pan Benson, idąc uprzejmie na spotkanie gościa. — Już się zaczynałem lękać, czyś nowego ataku nie dostał.

Ale wszyscy obecni poczęli wołać na wyścigi:

— Jak się masz, Ebel!

— Jak się masz, Ibel!

— Jak się masz, Ajbel!

A pan Arnstrong dorzucił:

— Powiedz od razu, jakie są na dzisiaj twoje inicyały?

Całe towarzystwo parsknęło śmiechem; pan Abel uśmiechnął się także, chociaż z przymusem i odparł okropną angielszczyzną.

— A oni zawsze swoje! Czy ja was się pytam o wasze?

— Pytaj, drogi, stary chłopcze — rzekł pan Arnstrong słodko — pytaj! Ja ci za wszystkich odpowiem, że zawsze i wszędzie dwa O; co znaczy Opoje i Osły!

— Hola! Arnstrong! — zawołał pan Benson i ściągnął z lekka swe piękne brwi; ale tamci panowie śmieli się w najlepsze, nie wyłączając tym razem Ebla i pana Abla. Historya inicyałów młodego Niemca, rozweselała ich tak już od roku, to jest od czasu jego przybycia na rzekę. W owej epoce pan Abel nie umiał jeszcze ani słowa po angielsku a zapoznając się z tym językiem praktycznie, na sposób murzyński, nie mógł zrozumieć dla czego wszyscy, znający jego nazwisko, z podpisu, mianują go stale panem Eblem.

Że jednak był ustępliwy z natury, pomyślał sobie: Co mi to szkodzi? i zaczął się podpisywać: Ebel. Aliści teraz jakby na umówionego, poczęto go nazywać: Ibel. Niech i tak będzie? zadecydował po pewnym czasie pan Abel — i pisał się przez I. Jakże się jednak zdumiał, gdy raptem wyrosł na pana Ajbla. Ajbel! i Ajbel!

Tego mu już było za wiele. Nie długo myśląc zwierzył się ze swoich kłopotów panu Arnstrongowi, a ten, wtajemniczywszy go w arkana angielskich samogłosek, puścił rzecz w kurs, i odtąd cieszono się nią nieodmiennie przy każdej sposobności.

Życie brzegowe jest tak jednostajne i tak w niem trudno o jakąś nową podnietę.

Jeden tylko „dziewiczy Dick" siedział na uboczu, nie biorąc udziału w powszechnem rozradowaniu; i zgarbiony, oparłszy złożone w kułak dłonie na balustradzie, a brodę na kułakach, spoglądał w tej nie artystycznej, lecz wygodnej postawie na rzekę, która podobnie jak wczoraj zahaftowała się księżycem, w srebrzysto-seledynowe wzory.

Clark pana Abla usiadł przy nim milcząco i zaraz począł drzemać. On i miss Walter jednakowo odczuwali klimat. Tylko zażywny Westfalczyk budził się co chwila i wodząc w koło zdumionemi oczyma, pytał swego sąsiada, jeszcze okropniejszą, niż jego szef angielszczyzną:

— Co mówisz?

— Nic nie mówię! — odpowiadał z westchnieniem „dziewiczy Dick", i było im bardzo dobrze razem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

pod względem personalu i liczby urzędów jest Galicya gorzej niż inne kraje traktowana. Podnoszone też zarzuty nie zwracają się przeciw władzom krajowym tylko przeciw Rządowi. Koniecznem jest utworzenie nowych urzędów niższej instancyi. Powolnemu biegowi spraw mogłoby zapobiedz także uproszczenie postępowania i zaprowadzenie procedury ustnej. Reforma postępowania administracyjnego jest rzeczą pilną tak samo jak wydanie pragmatyki służbowej. (Potakiwania na ławach polskich). Mowca wytyka z kolei zbyt niskie pauszale urzędnicze, co zmusza starostów do czynienia oszczędności, a na czem cierpi ludność. Przy władzach powiatowych jest tylko jeden urzędnik kancelaryjny, sekretarz powiatowy w X. randze, który mimo wszelkich petycyj nie może pójść wyżej. (P. Bazyli Jaworski woła: Jest to najlepszy macher wyborczy!) P. Binder domaga się systemizowania urzędników kancelaryjnych i sług i równego ich pod tym względem traktowania z innemi gałęziami administracyi. (Oklaski na ławach polskich). Mowca porusza z kolei sprawę emigracyi wywołanej brakiem przemysłu w Galicyi, żąda od władz baczniejszego zajęcia się tą sprawą, poleca przyjęcie odpowiedniego wniosku, jaki postawił w komisyi budżetowej p. Romanowicz i prosi o przyjęcie rezolucyi w przedmiocie opracowania nowych przepisów policyjnych. Zaznacza dalej, że z okazyi smutnych zajść w galic. Kasie oszczędności w Sejmie galicyjskim i w Izbie posłów podniesiono myśl, aby nadzór nad takiemi instytucyami powierzono fachowo wykształconym inspektorom, którychby należało mianować przy każdem Namiestnictwie. Nadzór rządowy nad instytucyami w ogóle powinien być ściślejszy, a jeśli zdarzają się zajścia ubolewania godne, ludność całkiem słusznie czyni Rząd za nie odpowiedzialnym. Mowca ponawia żądanie reorganizacyi policyi we Lwowie, Przemyślu i Krakowie, jakoteż zaprowadzenia we Lwowie policyi konnej. Omawia z kolei obszernie żale Galicyi w dziedzinie chowu bydła. Pod względem eksportu bydła traktuje się ten kraj jak zagranicę. Fałszywe stosowanie ustawy o zarazie bydlęcej rujnuje galicyjskich hodowców bydła i ludność włościańską. (Potakiwania na ławach polskich.) Na mocy ustawy Namiestnik może zamknąć granicę kraju dla przywozu bydła, ale namiestnicy Czech, Austryi dolnej i górnej wydali ogólny zakaz importu z Galicyi. (Słuchajcie, słuchajcie — na ławach polskich.) Mimo, że w sierpniu r. 1901 tylko w 1100 gospodarstwach, na ogólną liczbę 1,896.794 gospodarstw w Galicyi była zaraza, zamknięto granicę dla całej Galicyi. (Głosy: Słuchajcie!) Jest to krzycząca krzywda dla najbiedniejszej ludności, dla włościan, którzy zmuszeni są sprzedawać nierogaciznę za byle jaką cenę, a korzystają z tego tylko pośrednicy. Mowca przytacza pretensye Krakowa i Biały do wynagrodzenia za wybudowane w r. 1892 zakłady kontumacyjne i oświadcza, że gdyby nielegalne traktowanie Galicyi w samej Austryi trwać miało dalej, to nie można żądać od zagranicy, aby nas traktowała lepiej. W końcu polemizuje p. Binder z wczorajszymi wywodami p. Wassilki i w imieniu Koła polskiego zastrzega się stanowczo przeciw ogólnikowym zarzutom poczynionym władzom autonomicznym w Galicyi. (Oklaski na ławach polskich.)

Na tem obrady przerwano.

P. Doboszyński składa mandat do komisyi petycyjnej. — P. dr. Vogler interpeluje przewodniczącego komisyi prawniczej o szybkie załatwienie ustawy o odpowiedzialności towarzystw elektrycznych za nieszczęśliwe wypadki, poczem prezydent zamknął posiedzenie o godz. $6^1/_2$ wieczorem. Następne w poniedziałek o godz. 3 po południu.

KORESPONDENCYE

Rzym, dnia 26 lutego.

(Położenie wewnętrzne. — Polityka ministerstwa. — Program mowy tronowej. — Zmowy kolejarzy. — Prawo o rozwodach. — Jubileusz Leona XIII.).

Ministerstwo Zanardelli - Giolitti, które dalej prowadzić będzie interesa Włoch — było liberalnem w najszerszem tego słowa znaczeniu, oświadczało się za największą swobodą dla wszystkich, zezwalało na wszelkie zebrania, dyskusye, zmowy, ile się tylko obywatelom włoskim podobało. Giolitti powiedział nawet, że „zmowy są rzeczą zdrową..." Ale każdy liberał wie, że wolność jednych nie może obrażać wolności drugich, że największa wolność dyskutowania, łączenia się dla obrony interesów, musi trzymać się koniecznie w granicach porządku i spokoju publicznego, że kiedy wreszcie są w walce zbiorowe interesa dwóch klas społecznych, rząd liberalny o tyle się tylko miesza do sporu, o ile pilnuje porządku. Kiedy jednak znajdują się w konflikcie, interes pewnej klasy społecznej i interes państwa, t. j. interes publiczny wszystkich obywateli — winien zawsze mieć przewagę interes publiczny nad interesem prywatnym.

Dlatego też zarządzoną została militaryzacya robotników kolejowych, grożących ogólną zmową na całym półwyspie. Ponieważ ministerstwo Zanardeli - Giolitti upadło zaraz pierwszego dnia otwarcia parlamentu, przeto rozporządzenie to, nastąpiło „z rozkazu króla".

W Rzymie i w innych miastach włoskich zostały więc rozlepione manifesty komendantów wojskowych, powołujące pod broń urzędników i robotników kolejowych wszystkich linij większych i mniejszych, nie wyjmując Sardynii. Tym sposobem w razie zmowy, nieposłuszenstwa, podpadają oni pod kodeks karny wojskowy i będą w razie niestawienia się w ciągu dwudziestu czterech godzin, uważani za zbiegów. Przyszyto im gwiazdki wojskowe do kołnierzy i zostawiono jednocześnie na swoich stanowiskach palaczy, maszynistów, robotników, jakie na liniach kolejowych poprzednio zajmowali.

Na trzech wielkich sieciach kolejowych włoskich: Śródziemnego morza, Adryatyckiej i sycylijskiej, jest 85.000 ludzi w służbie. Z tego około 24.000 podpada pod ostatnie rozporządzenie, t. j. należy do rezerwy i wogóle do wojska, tak, że około 28 procent zostało zaliczonych do wojska. Powołani pod broń, oprócz płacy kolejowej pobierać będą zwykły żołd wojenny, choć czynnej służby nie pełnią.

Przyczyny tego zarządzenia, na które rząd się zdecydował, pomimo braku uchwały parlamentu — byłyby następujące: Na rozmaitych zebraniach kolejowców postanowionem było czekać do 4 marca, ażali Towarzystwa kolejowe przyznają dalsze jeszcze ulgi, jakich obradujący się domagali. Tymczasem jednak Towarzystwa, mające swoich poufnych agentów, dowiedziały się, że cichaczem przygotowuje się — ogólna zmowa, i że jednego dnia, w całych Włoszech ruch kolejowy będzie zawieszony, zanim nadejdzie dzień 4 marca, naznaczony tylko dla omylenia czujności władz. Zmowa miała podobno wybuchnąć 28 lutego.

W obec tego rząd dalej nie zwlekał i sparaliżował zamach, przygotowany przez socyalistów. Wiadomą jest rzeczą, iż temi zmowami, które epidemicznie szerzą się po całych Włoszech, kierują „Biura pracy" *(Camere di lavoro)* socyalistyczne. One to zwołują zgromadzenia, kierują obradami, układają program postępowania, wskazują sposoby i układają się ze stronami, pośrednicząc w sporach. Kto się tutaj teraz nie zmawia? Urzędnicy publiczni i prywatni, robotnice fabryk cygar, robotnicy rozmaitych przedsiębiorstw i Towarzystw przemysłowych, kolejowcy, robotnicy gazowi, tramwayowi, warstatów portowych i t. d.

W ten sposób niewiadomo dokąd się zajdzie! Pomiędzy socyalistami, są anarchiści, przytem naczelnicy socyalistów już sami nieraz obradami nie kierują, ale są pchani przez masy robotników, tak, że Włochy wydają się, jak gdyby szły prosto do rewolucyi, do ruiny ekonomicznej i społecznej. W Medyolanie, socyalista poseł Turasi, dziś już wydaje się dla swoich zbyt łagodnym i powolnym, tak samo poniekąd i deputowany turyński, socyalista Morgazi. Niema zmowy, choćby najnierozsądniejszej, którąby naczelnicy stronnictwa nie musieli bronić i ci ostatni nie mają odwagi mówić prawdy robotnikom, zwrócić ich uwagi na warunki, w jakich przemysł, a jeszcze więcej rolnictwo się znajduje, gdzie kapitał nie przynosi wcale wielkich zysków.

W Ferrarze zgromadził się niedawno, w początku lutego, kongres właścicieli ziemskich, zastraszonych postępami socyalizmu w górnych Włoszech, agitacyą lig chłopskich i peryodycznymi rozruchami, które i w roku zeszłym, dały się we znaki w północnych Włoszech. Kongres w Ferrarze był też niejako odpowiedzią na kongres chłopów, który się odbył w Bolonii, w końcu listopada roku zeszłego, jako jedno z ogniw w łańcuchu zmów i organizacyj robotników, dokonywanych obecnie wytrwale, systematycznie, na wielką skalę, przez sfery socyalistyczno-rewolucyjne.

Nic też dziwnego, że, jak obecnie, zaczynają tutaj już czuć „zapach prochu...", jak gdyby niebawem miało wystąpić wojsko z nabitymi karabinami, aby stłumić pożar ogarniający ze wszech stron półwysep.

Na kongresie w Ferrarze, zebrało się około 2000 właścicieli ziemskich, dla naradzenia się i obmyślenia środków rozwiązania kwestyi socyalnej w stosunkach pomiędzy właścicielami ziemskimi i robotnikami rolnymi. Jest bowiem obawa, że w przeddzień żniw, skutkiem agitacyi „Biur pracy" i lig chłopskich, utworzą się znowu zmowy robotników rolnych, aby uzyskać lepsze warunki pracy i wogóle umów między pracodawcami i najemnikami.

Radzono więc nad formą kontraktu rolnego, który w różnych okolicach Włoch bywa odmiennym i domagano się, aby głowa rodziny chłopskiej, podpisując umowę roboczą z właścicielem, ręczyła także za resztę swojej rodziny, aby podpis znakiem krzyża uznany był prawnie za ważny, aby ligi chłopskie uznane były przez rząd za legalne, przedłożono wreszcie wniosek, aby właściciele ziemscy ukonstytuowali się w wielki Związek Rolny, jako przeciwstawienie Federacyi chłopskiej. Ale, bodaj czy nie najważniejszą kwestyą obrad było, obmyślenie sposobu na dotrzymanie umów przez chłopów. Tego właśnie obawiają się właściciele, że podniósłszy zarobek robotników, następnie w wilię zbiorów, chłopi nie dotrzymają umowy, zerwą ją i zawieszą roboty, żądając nowej podwyżki, pod groźą utraty zbiorów, czyli że urządzą niejako... szantaż. Żądają zatem właściciele ustanowienia obowiązkowych stałych sądów polubownych, składających się z przedstawicieli chłopstwa, właścicieli i urzędnika państwowego.

Rolnictwo we Włoszech nie spoczywa wcale na różach (tak jak i gdzieindziej), dochody z ziemi są małe, a tymczasem podszczenia socyalistów nie liczą się wcale z tymi warunkami.

Kongres w Ferrarze był też pierwszem zjawiskiem w tym kierunku, bo dotąd zbierali się tylko robotnicy. Rząd będzie musiał — w skutek uchwał kongresu — zająć się także interesami właścicieli, aby ich nie oddawać na pastwę, szerzącej się coraz więcej agitacyi.

W ogóle polityka liberalna obecnego rządu wywołała tu ogólne zamięszanie. Zachowawcy, w obec niezliczonych zmów, które ogarnęły Włochy, przeklinają samobójczą politykę „oddania się ulicy", pobłażliwość w obec „przeglądu wszystkich żywiołów wywrotowych", a socyaliści ze swej strony nie są zadowoleni, nie chcą dalej popierać ministerstwo Zanardellego i Giolittego (bo ona zostanie zapewne u steru), dlatego, że „sprzeniewierzyło się danym obietnicom". Socyaliści przecież nigdy nie będą zadowolonymi, póki wszystkiego nie zagarną.

Dziś n. p. „zapach prochu" czuć było najwięcej w Turynie. Robotnicy gazowni zażądali tam podniesienia płacy, a zmiejszenia godzin pracy. Dwa Towarzystwa gazowe nie zgodziły się na żądanie, więc robotnicy uchwalili niezwłocznie zmowę i nagle opuścili roboty. Turyn, miasto o 360 tysiącach mieszkańców, był w niebezpieczeństwie znalezienia się w ciemnościach, któreby były hasłem rozboju, gwałtów, wybryków. Na szczęście rząd zapobiegł temu, znalazł dostateczną liczbę robotników, postawił wojsko i zapobiegł skutkom zmowy, choć nie mógł zapobiedz zaburzeniom ulicznym, które po trochę pachnęły już otwartym buntem. Powołano wojsko i bezpośrednie niebezpieczeństwo zostało tymczasem zażegnanem. Ale ogólny popłoch opinii publicznej, jeszcze nie minął.

Socyaliści domagają się także nowego prawa, tyczącego się pracy kobiet i dzieci w fabrykach, aby zapobiedz wyzyskowi, jakiego padają ofiarą. Stronnictwo socyalistyczne w parlamencie — skrajna lewica — opuściła też ministerstwo, czując się niezadowolonem z dotychczasowych koncesyj. Ze militaryzacya kolejowców mogła mieć na widoku także zaspokojenie obaw prawicy Izby, dzisiejszej opozycyi, którą prowadzi dep. Sonnino, wła-

---

51)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(*„Historya fermy afrykańskiej" z angielskiego*)

VIII.

(Ciąg dalszy).

Siedzieli tak długo milczący, nieruchomi, przytuleni do siebie, zatopieni w słodkiej rozkoszy. Od czasu do czasu nieznajomy podnosił rękę Lyndall do ust. Szczekanie Dossa obudziło ich nagle z tego obezwładnienia.

— Muszę iść — rzekła Lyndall, zawijając się w chustkę.

— Okryj się dobrze, kochanie Zimno i wilgotno na dworze. Chcesz, żebym ciebie odprowadził na fermę?

— To zbyteczne. Zostań tutaj i spocznij; przyjdę do ciebie o trzeciej rano.

Podała mu swoje usta, potem czoło, policzki i nareszcie zdecydowała się odejść. Nieznajomy zasiadł już na swojem miejscu przy kominku, gdy ona drzwi otwierała.

— Nic nie zapomniałaś?

— Nie.

Rzuciła ostatnie spojrzenie na p[...] starego Ottona i wyszła.

Noc była mroźna; blady promień l[...] życa starał się przebić mgłę, oświecając [...]bo zarysy fermy; ściany były wilgotne [...] czasu do czasu gruba kropla, zwolna nabrzmiała, spadała z dachu na mokrą ziemię. Doss, cały drżący, niecierpliwił się przy swojej pani, która szła wolnym krokiem. Przeszła ścieżką po pod mały murek kamienny aż do zagrody strusiów i ztamtąd udała się na grób starego Saksończyka, wuja Ottona. Przez chwilę stała u stóp grobowego kamienia, a potem uklękła w błocie.

— Nie przyjdę już do ciebie, mój stary przyjacielu — szeptała. — Niestety! Jestem taka zmęczona, zbolała.... jestem taka smutna, taka pełna zwątpienia, takie mam obrzydzenie do siebie samej.... Dusza moja upadła pod brzemieniem boleści, życie mi obrzydło.... Zdaje mi się, że się duszę.... Czyż Pan Bóg nie uwolni mnie od tych męczarni?...

Westchnęła i oparła głowę o krzyż drewniany, jakby chcąc powierzyć zmarłemu tajemnicę, która pożerała jej duszę.

— Chciałabym kochać.... Chciałabym dać się unieść szlachetnemu i wzniosłemu, silnemu i gorącemu uczuciu.... Kochany stary przyjacielu, jestem bezsilna całkowicie, zimno mi, boję się, jestem sama.... Czyż nikt mnie nie podeprze? Nikt ręki mi nie poda?

Drobny deszczyk zwilżał jej chustkę, a [...]ęczała na tem samem miejscu, nieru[...]. płacząc i skarżąc się.

[D]oss usnął tymczasem i śniło mu się, [...]y Otto podawał mu kawałek cukru, [...]ząc go w głowę; obudził się z podsko[...] cały zmoknięty, zziębnięty i zaczął po[...] Lyndall za suknię, chcąc, by wróciła [...] fermę. Młoda dziewczyna uległa nie[...]oźbie zwierzęcia i wrócili oboje do domu. Lyndall zapaliła lampę i udała się do dawnego sypialnego pokuju ciotki Sannie. Otworzyła dużą szafę z sukniami i z szufladki tam będącej wyjęła tysiąc pięćset franków — cały swój majątek. Zatrzymała się, wahająca, z twarzą jeszcze łzami zalaną, po niedawnym płaczu, a jednak lekki uśmiech błysnął przelotnie na jej ustach.

— Tysiąc pięćset franków! Piękna nagroda dla kochanka!

Włożyła napowrót pieniądze do szufladki tak, żeby Em mogła je znaleść i wróciła do swego pokoju, spakować rzeczy. Pozostawało jej jeszcze dwie godziny, dwie śmiertelnie długie godziny do wyjazdu....

Usiadła przed gotowalnią, oparła łokcie na stole i brodę na ręku złożyła. Lustro odźwierciedlało jej obraz, ciemne włosy, różane usta i jasne czoło.

— Kiedyś może pokocham i stanę się lepszą niż jestem...

Podniosła głowę; wielkie jej czarne oczy patrzyły na nią z lustra. Mówiła dalej:

— Kochane moje oczy, same jesteśmy na świecie.... Nikt nam nie pomaga, nikt nas nie rozumie, ale pomimo to walczyć będziemy....

Oczy ze zwierciadła odpowiadały oczom żyjącym [...] na pewność malowała się w tej s[...] [...]bi... I oczy te patrzyły na nią [...] [...]samo, nawet wtedy, gdy była m[...] [...]nką w krótkiej sukni i w białym [...] Obecnie patrzyły aż do głębi je[...]

— [...] kochane, nie obawiamy się nic[...] odwagę i będziemy walczyć p[...] [...]stkiego.... Nie będziemy nigdy samotne, dopóki nas nie rozłączą... Ale wtedy....

I[...]

Grégory Rose rol[...]

Na dworze deszc[...] na dobre; sześciomiesięczna posucha [...]czyła ziemię, która chciwie chłonęła w siebie wodę z nieba. Strumyki potworzyły się na rozwilgłej ziemi i wpływały do parowu, w którym woda, jak w potoku huczała. Droga, prowadząca z fermy do kraalu, podobną była do rzeki — w której grzęzło się po kolana, ale której bieg był dosyć rwący i porywał z sobą Hotentotów, którzy ją przebywali. Padało już od dwudziestu czterech godzin bez żadnej przerwy; strusie skryły się aż pod samą fermę i melancholijnie przechadzały się po błocie.

Grégory, pracując na strychu, patrzył na smutny widok roztaczający się z okienka, przez wytłuczoną szybę. Em, siedząca w jadalnym pokoju na dole, śpiewała narodową melodyę ładną i smutną. Ale on nie słyszał ani świeżego głosu młodej dziewczyny, ani pospolitego śmiechu kafryjskich służących żartujących pomiędzy sobą. Od jakiegoś czasu młody dzierżawca zobojętniał na wszystko co się w około niego działo. Dzierżawa jego skończyła się, ale Em mu poradziła, żeby jej nie odnawiał, tylko prosiła go, żeby miał dozór nad robotami na fermie; ofiarowała mu nawet mieszkanie w swoim domu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ściciel nowej gazety *Giornale d' Italia*, jest prawdopodobnem.

Ale tym sposobem minister spraw wewnętrznych Giolitti i prezes ministrów Zanardelli, nikogo nie zadowolili. Okazało się to przy głosowaniu na prezesa obrad w Izbie zaraz na pierwszem posiedzeniu nowej sesyi parlamentu przed kilku dniami. Białych kartek oddanych przez oponentów było 142, a kandydat ministeryalny, p. Villa, otrzymał głosów tylko 135! Więc ministerstwo podało się do dymisyi, bo tego wymagało położenie, choć tego rodzaju *votum* ze względu na małą liczbę posłów, biorących udział w pierwszem posiedzeniu, właściwie nie miało tego znaczenia, na jakie zakrawało.

Król polecił p. Zanardelliemu, aby w tym samym komplecie, co poprzednio, stawił się ponownie przed Izbą i aby wywołał *votum* polityczne, któreby wykazało większość ministeryalną.

Właściwie jednak mowa tronowa jaką otworzona została nowa sesya parlamentu na Monte Citorio, wywołała tu także pewne niezadowolenie. Klerykalne dzienniki przypisują ją wyłącznie p. Zanardelliemu, zdejmując poniekąd odpowiedzialność z młodego króla Wiktora Emanuela III. Przedewszystkiem mowa tronowa zawierała zdanie: „możemy dziś pocieszać się po upływie dni, które wydały się ciężkimi, żeśmy otrzymali spokój wewnętrzny, pod zgodnem panowaniem wolności i prawa...“

Tego „spokoju“ nietylko wcale nie widać, ale owszem, zanosi się na coraz gorsze awantury.

Że mowa tronowa nie obraca się w szumnych frazesach, jak to tutaj było dotąd w modzie, że jest praktyczną, bez frazesów — oprócz niektórych niedokładności — to jej się zapewne chwali.

Za to znów klerykalni czują się obrażonymi wyrażeniem: „mój rząd zamyśla utrzymać zupełne odłączenie władzy cywilnej od władzy duchownej i szanować duchowieństwo, ale ograniczyć je do kościołów....“ Tutaj antiklerykalizm zamierza widocznie wykluczyć kler z jednej ze swoich misyj t. j. mieszania się do kwestyi społecznej, choć misyę tę nakazał Leon XIII., który zajmował się nią w swoich Encyklikach.

Wreszcie, mowa tronowa zapowiada wniesienie prawa o rozwodach, o którem innym razem powiem, jeśli prawo to będzie rzeczywiście wniesione w Izbie. Ogromna bowiem większość, we Włoszech, jest najzupełniej przeciwną projektowi i to nietylko klerykalni. Zresztą mowa tronowa wspomina tylko o rozwodach w małżeństwie cywilnem, jako jedynie uznawanem przez rząd. Więc i to obraża uczucia narodu, który w gruncie rzeczy jest religijnym i nie rozumie małżeństwa cywilnego bez kościelnego. Zanardelli oddał więc niedźwiedzią usługę, podsuwając królowi tekst mowy tronowej. Kto wie tedy, czy to prawo o rozwodach nie będzie zarzucone? Kraj stanowczo odpycha myśl, gdyż obawia się demoralizacyi.

W Watykanie tymczasem rozpoczął się rok Jubileuszowy dwudziestopięciolecia Leona XIII, jako Papieża, solenną Mszą św. w Bazylice św. Piotra i *Te Deum*, które 20 b. m., w natłoczonej świątyni, odprawił kardynał Rampolla, w obecności dwudziestu czterech kardynałów. Właściwe jednak uroczystości rozpoczną się w d. 3 marca. — W wilię tegoż dnia, Papież przyjmować będzie powinszowania ciała dyplomatycznego i specyalnych posłów, a nazajutrz zejdzie do Bazyliki, gdzie udzieli błogosławieństwa Apostolskiego. Pielgrzymki już tu napływają i kilka z nich będzie obecnych na ceremonii 3 marca. *D.*

Krytyka antipolskiej polityki pruskiej.

Głośny profesor dr. Hans Delbrück zamieścił w ostatnim zeszycie wydawnictwa *Preussische Jahrbücher* obszerny artykuł, w którym omawia obecną politykę rządu pruskiego w obec Polaków. Staje on na tem stanowisku, że wszelkie środki i zarządzenia użyte zarówno przez społeczeństwo niemieckie, jak i władzę państwową w celu tłumienia polskości, posłużyły nie do osłabienia zaatakowanych, ale do ich wzmocnienia i udowadnia to na przykładach.

Nauka szkolna w języku niemieckim nie zrobiła Polaków Niemcami, lecz przeciwnie, wyposażyła ich wykształceniem, lepszą bronią do walki z niemczyzną. — Kolonizacya oddała wprawdzie kilka mil kwadratowych w niemieckie ręce, lecz równocześnie uposażyła źle sytuowanych właścicieli majątków ziemskich w kapitały i postawiła ich na nogi. Wszystkie majątki polskie, jakie można było wykupić, już wykupiono i teraz komisya kolonizacyjna kupuje niemieckie. Zresztą wobec podnoszenia się polskiego stanu średniego i wobec trzech milionów Polaków w Prusiech, nie można nawet brać w rachubę tych paru tysięcy niemieckich chłopów. — Odsunięcie Polaków od urzędów wzmocniło tylko polski stan średni, kierując doń inteligencyę. Dziś ten stan jest właściwym motorem antiniemieckiego ruchu.

Proponowano zakazać Polakom wydawania pism i przemawiania na zgromadzeniach w ojczystym języku. Toby ich mocno przycisnęło. — Cóż jednak się stanie, gdyby wyrażali swoją nienawiść w niemieckim języku? W sejmie i w parlamencie posługują się już oddawna w tym celu niemieckim językiem

Żądano, aby własność ziemska mogła przechodzić w polskie ręce tylko drogą dziedzictwa nie zaś kupna. Któż jednak jest Polakiem? Prawo zna tylko równouprawnionych poddanych króla. Polacy są w Prusiech tylko stronnictwem politycznem. Jeżeli Polak, chcąc kupić majątek ziemski oświadczy, że mówi po niemiecku i jest wiernym poddanym króla, kto zbada prawdziwość jego twierdzeń?

Proponowano osiedlenie niemieckich rzemieślników lecz zapomniano, że rzemieślnicy potrzebują klienteli. Polacy bojkotują tych rzemieślników niemieckich, którzy obecnie wśród nich mieszkają. Cóżby się stało z nowymi? P. dr. Wendland podał projekt, aby wszyscy Polacy służyli przy kawaleryi, bo tam służba trwa przez trzy lata, więc nauczą się więcej po niemiecku. Nie obrachował, że ludność polska wynosi 10 proc. ludności Prus, kawalerya zaś nie wiele więcej, jak 10 proc. wojska. Artylerya i piechota byłyby więc niemieckie, tylko kawalerya składałaby się z samych Polaków. To postępowanie jest charakterystyczne dla metody politycznej naszych Wszechniemców. Tenże p. Wendland proponował, aby fundusz kolonizacyjny zwiększyć o sto milionów marek. I tutaj zapomniał, jak mało znaczy taka suma, gdy chodzi o parę prowincyj i o trzy miliony ludzi.

Zajścia we Wrześni uświadomiły Polakom całą siłę ich pozycyi. Mimo kilkokrotnego ukarania, dzieci wrzesińskie wzbraniały się odpowiadać po niemiecku podczas nauki religii. Z kilku innych miejsc donoszą o podobnych zajściach. W jakiem się znajdziemy położeniu, jeżeli ten rodzaj oporu rozszerzy się po całem polskiem terytoryum?

W czasopiśmie *Christliche Welt* usiłował udowodnić rektor Schwarz, że ze stanowiska szkoły niemiecka nauka religii u polskich dzieci nie jest dziwolągiem. Sześcioletnie dzieci przychodzą do szkoły z bardzo małym zapasem słów, obejmującym wyłącznie pojęcia konkretne. Wyrazów na pojęcia abstrakcyjne uczą się dopiero w szkole, wszystko jedno zatem, czy uczą się ich po polsku, czy po niemiecku. Zdaniem p. Schwarza, możnaby przeto od początku uczyć religii po niemiecku. Gdzież jednak jest związek z domem rodzicielskim i z Kościołem? Polskie matki chciałyby się modlić i czytać razem z dziećmi. Każda zdrowa pedagogia musi pielęgnować tę spójnię rodzinną. Metoda p. Schwarza ją rozdziera.

Metoda p. Schwarza byłaby dobrą wtedy, gdyby dzieci miały się posługiwać wyłącznie niemieckim językiem. Nie istnieje jednak zamiar doprowadzenia do tego, a gdyby istniał, nie miałby widoków. Polacy namiętnie są przywiązani do swojego języka ojczystego i nie pozwolą go sobie wydrzeć. Gdyby na świecie nie było nic innego tylko szkoły ludowe, system władz szkolnych byłby uzasadniony; Września wykazała jednak dokąd się zachodzi przy tak jednostronnym punkcie widzenia. Nasi radcy szkolni pytają się z oburzeniem, czemu Polacy uważają niemiecką naukę religii we Wrześni za krzywdę, wołającą o pomstę do nieba, kiedy od dziesiątków lat taka sama nauka nie wywoływała protestu. Odpowiedzieć na to należy jak następuje: Było to zawsze krzywdą z idealnego punktu widzenia. Dopóki jednak rodzice milcząco się na to zgadzali, nie zachodziła jeszcze wielka praktyczna niesprawiedliwość. Dzieci nie znajdowały się w kolizyi z sumieniem.

Przyznaję, że ze stanowiska szkoły można pojąć system rządowy, przyznaję, że Września jest wypadkiem odosobnionym i że Polacy działają zaczepnie, równie jak i my. Pytam jednak: czy państwo pruskie ma się narażać na to, aby w każdej chwili sprytny ksiądz, oraz kilku opornych i mężnych „bębnów“ szkolnych wyzywało w szranki pruską powagę państwową i mogło nad nią tryumfować? Zasada nauki religii w języku ojczystym daje Polakom w tej walce bezwarunkową przewagę moralną. — Na skazańców gnieźnieńskich zebrano natychmiast 120.000 marek; wystarczy sobie uprzytomnić, jak działa taka suma na fantazyę „der kleinen Leute“, dla zrozumienia, że jesteśmy narażeni codzień na powtórzenie się zajść wrzesińskich.

Trzeba nam zręcznego dyplomaty, aby wyprowadził nas z drogi bez wyjścia, na którą zaszło ministerstwo oświaty, tak samo, jak to było z zakazem udzielania Sakramentów, podczas kościelno-politycznej walki.

Profesor Delbrück tak kończy swój artykuł: „Nie dla spokoju we własnym domu, którego w tych narodowo-mieszanych teryторyach nigdy nie będzie można osiągnąć, lecz ze względu na naszych braci niemieckich na obczyźnie, którzy tak srodze cierpią z powodu złego przykładu Prus, życzyćby sobie należało, aby usunięto zatarg w polskiej kwestyi szkolnej.“

Z Warszawy.

(Młodzież uniwersytecka wobec rozporządzenia zezwalającego na zakładanie kółek studenckich).

Studenci Uniwersytetu warszawskiego nie powzięli jeszcze uchwały, co do zachowania się w sprawie kółek, jakie rząd pozwala zakładać studentom przy Uniwersytecie. Postanowili oni powstrzymać się od wszelkich demonstracyj, ale zarazem z nowej ustawy nie korzystać. Ustawa ta przewiduje pewną reprezentacyę interesów studenckich wobec władz uniwersyteckich, pozwala mianowicie wybierać delegatów, po jednym z każdego wydziału. I tych postanowiono nie wybierać. Młodzieży nie podoba się udział profesorów w kółkach, a prawdę powiedziawszy, profesorowie warszawskiego Uniwersytetu zgoła mało dotychczas uczynili dla pozyskania sympatyi studentów i społeczeństwa, wśród którego żyją.

Przez długi szereg lat starali się obywatele w Królestwie Polskiem, aby rząd rossyjski dał zezwolenie na założenie Towarzystwa zabezpieczenia od gradobicia. W Petersburgu zawsze robiono trudności. Wreszcie dopiero w tym roku na ponowne prośby dano w Petersburgu pozwolenie.

Jakoż zawiązało się pod nazwą „Ceres“ Towarzystwo oparte na wzajemności zabezpieczonych.

Jest to sprawa niemałego znaczenia ekonomicznego i politycznego. Rząd rossyjski widocznie z rozmysłem przeszkadzał temu. Obywatele ziemscy chcąc się ratować przed klęskami gradowemi, zabezpieczali się tajemnie w towarzystwach pruskich i niemieckich. Mnóstwo agentów niemieckich uwijało się po Królestwie, odbierali premie, wypłacali sumy zabezpieczone i oczywiście zarabiali przy tem grubo. Teraz dopiero widocznie pod wpływem ruchu, wywołanego Wrześnią, namyślono się w Petersburgu inaczej i obywatele ziemscy będą mogli teraz o własnych siłach skutecznie bronić się przed stratami powstającemi z gradów.

Fundusz, który zebrało warszawskie kuratoryum trzeźwości na budowę „Domu Ludowego“, wynosi obecnie 260.390 r. b. W „Domu Ludowym“ mieścić się będzie teatr Ludowy, czytelnia, herbaciarnia i t. p. Ma być on wniesiony na Nalewkach.

Grono obywateli przedmieścia Praga, liczącego obecnie 80.000 mieszkańców, wniosło podanie o utworzenie w Pradze osobnego teatru i oświadczyło gotowość przyczynienia się znaczniejszą sumą.

Według sprawozdania, zamieszczonego w *Praw. Wiestn.*, w r. 1901 wzięto do służby wojskowej z Królestwa Polskiego ogółem 26.545 popisowych, w tej liczbie 21.972 chrześcian, 4761 żydów.

Z pod berła carskiego.

(Komisya dla podniesienia zagrożonej katastrofą własności chłopskiej).

W ostatnim czasie utworzono na mocy ukazu carskiego osobną komisyę niezależną od żadnego ministerstwa, mającą się zająć kwestyą upadku stanu włościańskiego wogóle, a przedewszystkiem upadku rolnictwa i przemysłu rolnego. — Upadek dobrobytu ludności włościańskiej jest najbardziej piekącą kwestyą z całego kompleksu różnorodnych kwestyj społeczno-ekonomicznych, czekających od dawna na rozwiązanie. Straszny głód z roku 1891, który tak fatalnie zaciężył nad ludnością włościańską w kilkunastu guberniach rdzennie rossyjskich, postawił tę sprawę na porządku dziennym usiłowań ziemstw powiatowych i gubernialnych, instytucyj i stowarzyszeń, mających do czynienia z rolnictwem i przemysłem rolnym, oraz wywołał mnóstwo rozpraw dziennikarskich i badań naukowych. Szukano różnorodnych przyczyn tego stopniowego upadku wsi rossyjskiej, całkowitego jej rozkładu społeczno-ekonomicznego i ostatecznie zgodzono się na to, że głównie tutaj zawiniły: specyalnie rossyjski ustrój gminy, oparty na wspólnem posiadaniu ziemi; olbrzymia ilość w całej Rossyi analfabetów i wogóle ciemnota ludu, dalej ucisk i samowola administracyi miejscowej, zły stan komunikacyj, całkiem pierwotny sposób uprawy ziemi, brak taniego kredytu dla drobnych rolników i t. d. i t. d.

Od roku 1861, to jest od usamowolnienia włościan, rząd nic zgoła nie czynił dla podniesienia bytu materyalnego ludności wiejskiej. Nawet stanowisko prawne włościan nie uległo zmianie; on dotąd jeszcze żyje i żyć musi w warunkach całkiem odmiennych od reszty społeczeństwa, wytworzonych za czasów poddaństwa, pod opieką przestarzałego prawa zwyczajowego, będącego oczywiście anachronizmem po usamowolnieniu włościan. Dotąd jeszcze wieśniak rossyjski podlega karze cielesnej, pomimo, że ziemstwa i głos ogółu domagają się usilnie od wielu lat jej zniesienia.

Stan powyższy wywołał nareszcie poważną troskę w sferach decydujących. Z inicyatywy ministra skarbu Wittego powstała specyalna komisya, która ma złemu zaradzić. Nie potrzebuje ani krępować się żadnemi formalnościami biurokratycznemi, a dla zakresu jej działania otwarto pole szerokie. W razie potrzeby może się uzupełniać, powołując do swego składu, kogo tylko zechce, oraz tworzyć zależne od siebie podkomisye. Ze swemi sprawozdaniami i wnioskami ma prawo wprost się zwracać do monarchy, nie krępując się trybem, przepisanym dla innych spraw tego rodzaju.

KRONIKA

Lwów, 1 marca.

— **JE. P. Namiestnik** Leon hr. Piniński rozpocznie jutro, w niedzielę, udzielać zwykłych audyencyj zamiast o godzinie 12 w południe, już o godzinie 11 przed południem.

— **Mianowania.** P. Minister sprawiedliwości przeniósł notaryusza Franciszka Szelewskiego z Grzymałowa do Przemyślan i zamianował kandydata notaryalnego Wojciecha Mayera notaryuszem w Grzymałowie.

— **Uroczysty wieczór** ku czci 25-letniego jubileuszu wstąpienia na stolicę Apostolską Papieża Leona XIII urządza w niedzielę, 2 b. m., w Przemyślu tamtejsze Towarzystwo młodzieży im. Kościuszki.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska ob. łać.: Zamianownay dziekanem szczerzeckim został ks. Andrzej Świsterski, kanonik kapituły metrop.

Instytucyę kanoniczną na opróżnione probostwo otrzymał ks. Józef Czarkowski.

Administratorem w Waszkowcach zamianowany został ks. Winncety Rokicki, wikaryusz z Czerniowiec.

Przeniesieni: ks. Maryan Urba ze Stanisławowa do Czerniowiec, ks. Telesfor Podbiel, zakon. karmel. do Rozdołu; ks. Aleksy Klojewicz, zakon. Br. Mn. do kościoła św. Mikołaja.

Konkurs na opróżnione probostwo w Waszkowcach ogłoszony do końca marca b. r.

Dyecezya przemyska obrz. łać. Przeniesieni: ks. Józef. Wojnar z Libuszy do Dylogowy; ks. Michał Siedleczka z Dylogowy do Libuszy; ks. Jan Moszkowicz ze Staromieścia do Lubeni; ks. Adam Leja z Lubeni do Staromieścia.

Dyecezya tarnowska: Instytuowany na probostwo w Żelaznikowej ks. Franciszek Słowiński, dotychczasowy wikary w Grybowie.

Przeniesiony z Królówki do Grybowa ks. Walenty Mucha.

— **Na budowę** kościoła św. Elżbiety przeznaczyła komisya budżetowa Rady m. Lwowa kwotę 15.000 K.

— **Rekolekcye w katedrze ormiańskiej.** Najprz. ks. Arcybiskup Teodorowicz w przyszłym tygodniu będzie dawał rekolekcye w katedrze ormiańskiej dla inteligencyi płci obojga.

Ze względu na szczupłość miejsca w katedrze, wstęp na konferencye będzie za biletami, które otrzymać można, począwszy od niedzieli, w gmachu kapituły ormiańskiej u ks. kanclerza.

— **Egzamin** z rachunkowości państwowej złożyli przed komisyą egzaminacyjną w c. k. Namiestnictwie pp. Janina Orzechowska z Tarnowa i Jan Bernaczek, starszy strażnik skarbowy z Sassowa.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 2 marca w Szkole realnej, ul. Kamienna 2, o godzinie pół do 5 po południu prof. Uniw. dr. Bronisław Dembiński „Konstytucya Trzeciego Maja i stanowisko mocarstw europejskich wobec Konstytucyi“.

W poniedziałek, dnia 3 b. m., w Zakładzie fizycznym, ul. Długosza 8, o godzinie pół do 8 wieczorem doc. Uniw. dr. E. Romer „Stolice Europy“ (Rzym Petersburg, Bruksela);

w Zakładzie chemicznym ul. Długosza 6 o godzinie 5 prof. Uniw. Jagiellońskiego dr. W. Czermak: „Podania o początkach Polski w świetle badań naukowych“.

Następne wykłady prof. dr. W. Czermaka odbędą się w środę 5 b. m., w czwartek 6 b. m., w poniedziałek 10 b. m., w środę 12 b. m. i w czwartek 13 b. m.

— **Uczczenie pamięci Bohdana Zaleskiego.** Z Fryburga (w Szwajcaryi) donoszą: Dnia 23 b. m. odbył się tutaj staraniem stowarzyszenia „Filarecyi“ uroczysty obchód stuletniej rocznicy urodzin Bohdana Załeskiego w pięknie przybranej sali hotelu Suisse. Przybyła na niego cała Polonia fryburska, — między innymi także profesorowie Kostanecki i Kowalski, grono pań, z gości zaś prof. Kostanecki z Berna i prof. Lutosławski z Lozanny. Uroczystość zagaił prezes „Filarecyi“ p. Modzelowski,

poczem wygłosił odczyt dr. St. Dobrzycki, profesor literatur słowiańskich na Uniwersytecie we Fryburgu. W pięknych słowach podniósł pierwiastki, cechujące twórczość Zaleskiego. Po odczycie rozpoczęła się ożywiona rozmowa towarzyska, poczem pp. Woroniecki i prelegent odczytali wyjątki z najpiękniejszych utworów Zaleskiego.

— **Misya** wielkopostna dla wszystkich stanów w kościele OO. Jezuitów rozpoczyna się w sobotę, 1 b. m., trwać będzie do 9 b. m., codziennie 4 kazania, o godzinie 5 i 9³/₄ rano, o 4 i 6 wieczorem.

— **W auli** tutejszego Uniwersytetu odbyło się wczoraj wieczorem walne zgromadzenie członków Towarzystwa dla popierania nauki polskiej. Przewodniczył rektor dr. Antoni Małecki.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia, przyjęciu sprawozdania z czynności wydziału i sprawozdania kasowego, dokonano uzupełniającego wyboru czterech członków wydziału i trzech członków komisyi szkontrującej. Do wydziału weszli ponownie pp.: dr. Przemysław Dąbkowski. dr. Józef Korzeniowski, dr. Jan Leciejewski i dr. Maryan Smoluchowski. Do komisyi szkontrującej wybrano ponownie pp.: Juliusza Rossa, Władysława Schmidta i dr. Jana Steczkowskiego.

— **Z Czytelni katolickiej.** Czwarty odczyt z cyklu „Jedno stulecie“ na temat „Literatura XIX. wieku“, wygłosi w środę dnia 5 b. m. p. Stanisław Zdziarski.

Bilety zamówione a do niedzieli wieczorem nieodebrane będą z powodu silnego popytu wydane zgłaszającym się. Początek z uderzeniem godz. 8 minut 15. Lokal ul. Czarneckiego l. 1 piętro II.

— **Nowa stacya telegrafu.** Z dniem 5 b. m. otwartą zostanie w Grabinach, pow. ropczyckiego, przy istniejącym tamże urzędzie pocztowym stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

— **Komisya lekcyjna** słuchaczów wydziału filozoficznego Uniwersytetu we Lwowie, pozostająca pod naczelnem kierownictwem prof. dr. Twardowskiego, poleca kwalifikowanych korepetytorów i nauczycieli domowych.

Zgłoszenia ustne przyjmują członkowie komisyi codziennie (nie wyłączając niedziel i świąt) na Uniwersytecie, I piętro sala VIII, między godz. 12—1.

Adres: Komisya lekcyjna słuchaczów wydziału filozoficznego, Lwów, Uniwersytet.

— **Stowarzyszenie** rządowych pomocników kancelaryjnych, dyetaryuszów i kalkulantów dla Galicyi urządza dnia 2 b. m. przedstawienie amatorskie.

— **Z Tow. sztuk pięknych.** Celem ułatwienia zwiedzenia wystawionych obecnie w salach Towarzystwa sztuk pięknych obrazów wiedeńskiej secesyi, obniżono cenę wstępu na tęże wystawę po 20 h. od osoby w niedzielę po południu od godziny 2 do 8 wieczorem.

— **Z Kasyna miejskiego.** W piątek 7 i w sobotę 8 b. m. o godzinie 7 wieczorem przedstawienie amatorskie. Bilety od poniedziałku.

— **W Kasynie urzędniczem** odbędzie się w niedzielę, dnia 2 b. m., zabawa z tombolą. Początek o godzinie 6 wieczorem.

— **„Skała“** lwowska urządza uroczysty obchód jubileuszu Ojca św. dnia 5 b. m. w sali własnej.

— **Szereg wieczorków** muzykalnych urządzają tutejsze szkoły muzyczne, celem zwiększenia funduszu budowy domu Stowarzyszenia nauczycielek. Pierwszy, urządzony staraniem dyrektorowej p. Sołtysowej, odbędzie się 5 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali Towarzystwa muzycznego.

— **Koncert dla młodzieży,** który odbyć się miał jutro, odbędzie się dopiero w przyszłą niedzielę, d. 9 b. m. Powodem odroczenia jest chwilowa niedyspozycya dwóch osób, które przyrzekły współudział w koncercie.

— **Z Izby sądowej.** Dziś o godzinie 1 w południe zapadł wyrok w sprawie Józefa Witwickiego i tow. o występek z §. 335 u. k. Oskarżonych Bolesława Kohlheppa i Jana Wewiórskiego uwolnił trybunał od oskarżenia, skazał natomiast Witwickiego za występek z §. 335 u. k. na 2 miesiące zwykłego aresztu obostrzonego postem co dwa tygodnie. Prócz tego skazano go na zwrot dr. Pivlowi kosztów pogrzebu dziecka w kwocie 186 koron.

— **Dwa ognie kominowe** mieliśmy wczoraj we Lwowie. Pierwszy wybuchł około godziny 2 po południu w domu przy ul. Akademickiej l. 26, drugi zaś o godzinie 7 wieczorem w budynku szkoły realnej. Wzywana w obydwu wypadkach straż pożarna usunęła wkrótce grożące niebezpieczeństwo.

△ **Złodziej w mundurku ucznia gimnazyalnego.** Apolonia Bochenek, żona ślusarza, doniosła tutejszej policyi, że wczoraj po południu w jednym z szynków przy ul. Batorego skradziono jej z kieszeni sukni czarny pulares z kwotą 170 koron. O kradzież tą podejrzany jest znany policyi złodziej niejaki Stanisław Kozga, który w krytycznym czasie, ubrany w mundurek ucznia gimnazyalnego, siedział przy jednym stole z Bochenkową.

△ **Krwawa awantura.** Na temat odbytych wyborów do Rady miejskiej wywiązała się wczoraj między dwoma tutejszymi „obywatelami“, Michałem Kocanem i Augustem Malickim w jednym z szynków, położonych w Rynku, ostra dyskusya, która przeszedłszy fazę gwałtownej kłótni, zamieniła się niebawem w bójkę. Kocan podrażniony zbyt silną opozycyą przeciwnika, użył w końcu twardszego argumentu w postaci cegły, którą na poparcie swej „polityki“ zrobił trzy dość znaczne rany na głowie Malickiego. Policya położyła kres „namiętnej dyskusyi“, zabierając Kocana do aresztu, Malickiego zaś opatrzyło pogotowie stacyi ratunkowej.

△ **Magazyn złodziejski** wykryła dziś policya w pomieszkaniu notowanych złodziei Michała Zielińskiego, Józefa Miecznika i Abrahama Bildera. Prócz kilkunastu złotych pierścionków znaleziono w ich posiadaniu złoty damski łańcuszek z 10 dyamencikami, złoty damski podwójnie kryty zegarek i złotą bransoletkę z dwoma perłami. Wszystkich trzech właścicieli magazynu osadzono na razie w areszcie policyjnych.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego pomieszkania pani A. Cz., zamieszkałej przy ulicy Łyczakowskiej l. 22, skradziono wczoraj po południu srebrny zegarek męski o jednej kopercie, srebrny zegarek damski oksydowany z takimże łańcuszkiem i kilkoma wisiorkami, złoty pierścionek damski z opalem, złotą szpilkę do krawatki, złote kolczyki z koralami i kilka innych drobnych bižuteryj, znacznej wartości.

P. W. N., właściciel dóbr w Łankach, powiatu bobreckiego, doniósł wczoraj telegraficznie tutejszej policyi, że ubiegłej nocy skradziono mu z dworu dwie strzelby (jedną dubeltówkę, drugą „drilling“ — obie bez kurków, systemu „Collata“, znaczone literami N. W.

Na rogatce gródeckiej aresztowano wczoraj po południu notowaną złodziejkę Annę Włodarczyk, za kradzież pularesu z kwotą 9 koron 94 hal.

W ulicy Berka przytrzymano wczoraj po południu kilkakrotnie za kradzież karanego Władysława Malinowskiego; w chwili, gdy usiłował sprzedać żelazną wannę, wartości 50 koron, za 6 koron.

Niewyśledzony na razie złodziej dostał się wczoraj w południe do pomieszkania słuchacza Politechniki E. B., zamieszkałego przy ulicy Krzyżowej l. 26 za pomocą dobranego klucza i zabrał kilkanaście sztuk garderoby i bielizny.

Czarny żakiet sukienny do połowy podszyty futrem z dzikich kotów z czarnym z astrachańskich baranów kołnierzem skradziono z otwartego przedpokoju pani M. P., zamieszkałej przy ul. Zyblikiewicza l. 16.

W ulicy Akademickiej znaleziono dziś przed południem pulares z kwotą 5 kor. 3 hal.

— **Dostawę** mostów i poręczy dla kolei Sambor-Użok na kilkaset tysięcy koron, otrzymała fabryka maszyn w Sanoku do spółki z fabryką p. Zieleniewskiego w Krakowie.

† **Margrabia Zygmunt Wielopolski,** właściciel Chrobrza, spadkobierca głośnego w ubiegłem stuleciu nazwiska i znacznej fortuny, zmarł we czwartek w Berlinie, w 69 roku życia.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Jezierzanach, Ferdynand Gamski, członek czynny gal. Towarzystwa gospodarskiego.

W Krakowie, Kazimiera z Jasieńskich Zawistowska, żona właściciela dóbr.

W Wielopolu, Władysław Kosterkiewicz, em. porucznik artyleryi, w 49 roku życia.

W Waszkowcach, ks. Edward Karnecki, tamtejszy proboszcz.

W Tamanowicach, ks. Antoni Nadgrodkiewicz, ekspozyt, w 75 roku życia a 49 kapłaństwa.

W Otyniowicach, Franciszka z Bocheńskich Wolańska, w 80 roku życia.

— **Krwawy dramat** rozegrał się onegdaj w miasteczku Pruchniku. Mieszczanin tamtejszy Antoni M., podejrzywając żonę o zdrożny stosunek z pewnym małomiejskim dygnitarzem, strzelił z krucicy nabitej siekańcami. Strzał dany na odległość jednego kroku, strzaskał lewą szczękę nieszczęsnej. Rana jest ciężką, lecz nie zagraża życiu. Antoniego M. aresztowano pod zarzutem zbrodni usiłowanego morderstwa.

— **Zapis.** Józef Poller, urzędnik Biblioteki Jagiellońskiej, zmarły przed kilku dniami w Krakowie, zapisał cenne zbiory swoje ceramiki, porcelany i szkła, zawarte w dwóch szafach i jednej gablotce, do zbiorów Muzeum im. Baranieckiego.

— **Wypadek kolejowy.** Z Brodów donoszą do *Przedświtu*: Pociąg osobowy nr. 1617 zdążający z Krasnego do Brodów, na stacyi Ożydów, z powodu nieoględnego ustawienia wozów na torze sąsiednim, zawadził maszyną swoją o te wozy, wskutek czego część przednia maszyny pociągu została zdruzgotaną, maszynista ranny a prowadzący pociąg odniósł poważne obrażenia ciała. Z pasażerów nikt nie poniósł szwanku.

— **W Wiedniu,** gdzie niedawno usunięto ruch tramwayów konnych a zaprowadzono wyłącznie tramwaye elektryczne, wydarzył się we czwartek szereg nieszczęśliwych wypadków przejechania ludzi przez ten tramway.

W dzielnicy „Favoriten“ najechał wóz elektryczny na przechodzącą przez tor 69-letnią zarobnicę, nazwiskiem Abrend, wraz z 4-letnim wnukiem. Pospiesznie zewsząd z pomocą, przybyła straż pożarna i policya, a w końcu wóz ratunkowy z remizy elektrycznej. Z pod wozu wydobyto już zwłoki dziecka i staruszkę, która doznała ciężkich obrażeń. Setki ciekawych zgromadziły się około miejsca wypadku.

Na ulicy Tabor najechał tramway na 32-letnią Magdę Krejet, która poniosła śmierć na miejscu. Woźnicy, który podobno za prędko jechał, wytoczono śledztwo.

Na targowicy zbożowej najechał tramway na jednokonkę; woźnica zrzucony z kozła odniósł obrażenia.

Na Opernringu dostała się pod wagon tramwayowy guwernantka Wleck, przyczem odniosła niebezpieczne obrażenia. Na ulicy Uniwersyteckiej zderzył się tramway z dwukonnym wozem z taką siłą, że wóz przewrócił się, a konie odniosły skaleczenia.

Zarząd tramwayu w ogłoszonym komunikacie przypisuje te wypadki nieprzezorności publiczności przy przechodzeniu przez szyny tramwayowe.

— **List z 34.000 koron** zginął na poczcie między Wiedniem a Nesselsdorf. Poczta zbadała, iż list doszedł do czwartej stacyi przed miejscem przeznaczenia.

— **Udaremniony zamach.** Z Paryża donoszą, iż nieznany sprawca podłożył pod bramę jednego z domów przy Boulevard Voltaire bombę, napełnioną prochem i kawałkami żelaza. Na krzyk odźwiernej przybiegł policyant, zgasił tlejący lont i odniósł bombę do miejskiego laboratoryum.

Notatki literacko-artystyczne.

Jubileuszowy koncert słowiańskiego Towarzystwa śpiewackiego w Wiedniu.

„Słowiańskie Towarzystwo śpiewackie“, najstarsze stowarzyszenie słowiańskie w Wiedniu, urządza w sobotę, d. 8 b. m., w wielkiej sali muzycznej I, Dumbergasse, koncert jubileuszowy na pamiątkę 40-rocznicy swego istnienia W koncercie tym wezmą udział: pani Berta-Lauterer, śpiewaczka Opery nadwornej, p. Jarosław Kocián, skrzypek-wirtuoz, p. Józef Nešvera, kompozytor i Filharmonicy wiedeńscy. Program obejmuje utwory choralne wszystkich narodowości słowiańskich.

Zarząd Towarzystwa zaprasza uprzejmie wszystkich byłych członków Stowarzyszenia, korporacye, Towarzystwa śpiewackie i przyjaciół, aby uroczystość tę rzadką a tak ważną dla słowiańskiej kolonii Wiednia, uświetnili osobistem uczestnictwem i w ten sposób poparli Stowarzyszenie, które od lat dziesiątek pielęgnuje gędźbę i pieśń wszystkich narodów słowiańskich.

Zgłoszenia przyjmuje kancelarya Towarzystwa, Wien I, Bräunerstrasse 7.

„O socyologii organicznej“ mówił przedwczoraj, we czwartek, 27 lutego, prof. dr. Władysław Piłat w sekcyi ekonomicznej Towarzystwa prawniczego. Był to trzeci z rzędu wykład z cyklu odczytów p. t. „Nowoczesna socyologia“ urządzonego przez to Towarzystwo.

Prelegent przedstawił jako typowego i klasycznego reprezentanta kierunku „organicznego“ lub biologicznego — Spencera. Scharakteryzował jego stanowisko teoretyczno-poznaniowe t. j. agnostycyzm i zaznaczył, że myśl ewolucyi, która jest podstawą poglądów Spencera na zjawiska przyrody i społeczne, powziął on samoistnie przed Darwinem i pojął ją nieco inaczej. Co do zjawisk społecznych traktuje je Spencer zupełnie analogicznie jak biologiczne: społeczeństwo nie jest dla niego niczem innem jak wyższym „nadorganicznym“ tworem biologicznym. Jak w najpierwotniejszym typie zwierzęcia o przewodzie pokarmowym, Gastrei, odkrywamy trzy warstwy komórek: wewnętrzną (usta, żołądek), która przyjmuje i przerabia pokarm; zewnętrzną (naskórek), która chroni zwierzę od nieprzyjaznych wpływów zewnętrznych, a wreszcie średnią (system naczyń krwionośnych), która rozprowadza przerobiony pokarm po całym organizmie, tak odpowiednio temu, najprostszy, zasadniczy ustrój społeczny składa się z trzech klas, pracującej, wojowniczej i handlującej. Cywilizacya cała jest coraz większem komplikowaniem się tego ustroju i przechodzeniem z pierwotnego wojowniczego typu społeczeństwa do coraz bardziej przemysłowego, któ ry to proces po dziś dzień w Europie nie jest jeszcze ukończonym. Jako ideał przyszłości widzi Spencer jeszcze trzeci typ społeczeństwa, w którym przymus państwa zejdzie *ad minimum*, Spencer jako Anglik jest ogromnym indywidualistą — a ludzie dobrowolnie i z przyjemnością będą robić drugim dobrze, bo ich egoizm przez przystosowanie zmieni się w altruizm.

Etyka jest najsłabszą częścią Spencerowskiej „Filozofii syntetycznej“. Przyjmuje on wprawdzie głos wewnętrzny obowiązku, lecz gdy u Kanta głos ten jest apriorycznym wrodzonym nakazem, u Spencera jest tylko względnie wrodzonym t. z. nabytym przez dziedziczność, doświadczenie przeszłych generacyi. Sumienie jest dlań zorganizowanem doświadczeniem gatunku. Jak jednak z tem pogodzić jego słowa w „Sprawiedliwości“, że sumienie to odbicie „Niepoznawalnego“ w świecie?

Jako socyologów organicznych najwięcej zbliżonych do Spencera, który również, jak on, wyprowadzają ciągłe analogie między organizmem biologicznym, a społeczeństwem przedstawił prelegent: Lilienfelda, Schäfflego, Réné-Wormsa i Ammona.

Osobną grupę wdającą się więcej w kwestye psychiczne tworzą Fouillée, Nowillów i Vaccaro. Oddzielnie całkiem stoją: Dürckheim, Winiarski i Kidd. Kidd jest już etykiem. Szkoła organiczna w socyologii dopuściła się dwóch błędów: teoretyczno-poznaniowego, zapoznania różnicy między przyrodą a objawami ducha ludzkiego, który działa celowo i wolnie; tudzież praktyczno-poznaniowego: uzasadniania etyki utylitaryzmem (interesem gatunku), hedonizmem, racyonalizmem. Tymczasem etyka ma i musi mieć podstawę — transcendentną.

Franciszek Kostrzewski, którego rysunki i karykatury pełne zdrowego humoru, tylokrotnie do łez rozśmieszały, obchodzi w bieżącym roku półwiekowy jubileusz swej artystycznej pracy.

P. Przybyłko-Potocka — jak nam donoszą — opuściła scenę krakowską i wyjechała z mężem, Antonim Potockim, do Paryża.

Opera D'Alberta p. t.: „Improwizator“ doznała w Berlinie tylko średniego powodzenia.

Warszawscy artyści przyłączyli się do protestu krakowskich malarzy przeciw niemieckim witrażom na Wawelu.

Uroczystość Wiktora Hugo, która odbyła się w Paryżu z niesłychaną okazałością, składała się z trzech odrębnych części, mianowicie: z hołdu złożonego W. Hugo w Panteonie, przedstawienia w Komedyi francuskiej i odsłonięcia pomnika. W Panteonie przemówił w imieniu rządu minister oświaty i sztuk pięknych p. Leygues, a następnie w imieniu Akademii francuskiej p. Hanotaux, b. minister spraw zagranicznych, poczem odbył się wspaniały koncert, w którym znakomita para artystów, pani Bartet i p. Mounet-Sully deklamowała wiersze poety.

Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w Komedyi francuskiej; dawano po wielu latach tragedyę "Les Burgraves", której słynna premiera odbyła się w r. 1843. Cały Paryż artystyczny i literacki był obecny w sali, przedstawiającej niesłychanie zajmujący widok. Sztuka będąca rodzajem melodramatu, napisanego przepysznym, obrazowym, pełnym finezyi, poetycznym językiem, słuchano z wielkim pietyzmem. Główne role grali pierwsi artyści: panie Bartet i Segond-Weber, oraz pp. Mounet-Sully, Lambert, Silvain i t. d. Wystawa była przedziwnej piękności. Czy jednak i teraz sztuka potrafi utrzymać się na stałe na repertoarze? — wątpią ogólnie. Są to przecudne, ale już przebrzmiałe i czasem puste echa minionej świetnej epoki romantyzmu.

Nazajutrz odbyło się na placu W. Hugo odsłonięcie pomnika poety, dłuta znakomitego rzeźbiarza Barriasa. Pomnik składa się z olbrzymiego odłamu skały, na szczycie której siedzi Wiktor Hugo, przedstawiony w sile wieku męskiego. Poniżej umieścił rzeźbiarz figury Sławy i Geniuszu. Pomnik robi wrażenie monumentalnością, oraz imponuje siłą i polotem. Podczas uroczystości, na której była obecną rodzina poety, dalej prezydent republiki Loubet, cały gabinet i prezydyum obu Izb, przemawiali: literat Meurice, prezes komitetu, dalej Dausset, przewodniczący Rady municypalnej miasta Paryża i p. Selves, prefekt departamentu Sekwany. Wieczorem cały Paryż był iluminowany na cześć tej wielkiej pochodni ducha, która oświecała cały XIX wiek promieniem swego geniuszu.

Na tem skończyły się pamiętne uroczystości pierwszej stuletniej rocznicy urodzin Wiktora Hugo.

Majerski Stanisław: „Opis ziemi“. Tom I. Wiedeń. Nakładem Franciszka Bondyego.

Ubogą nad wyraz literaturę naszą geograficzną zasilił cennem dziełem popularnem prof. Majerski, zasłużony popularyzator nauki i kartograf, którego mapy warstwicowe Galicyi, powiatów lwowskiego i mapa fizyczna ziem polskich zjednały sobie uznanie kół fachowych i pedagogicznych w całym kraju. Wątpić też nie można, że i obecna publikacya prof. Majerskiego rozejdzie się w tysiącach egzemplarzy, zapełnia bowiem lukę bardzo dotkliwą w piśmiennictwie naszem. Niemcy, Anglicy i Francuzi nawet, posiadają dziesiątki podobnych wydawnictw, przepysznie ilustrowanych i barwnem piórem nakreślonych — u nas zaś nie było dotychczas, z wyjątkiem podręczników szkolnych, ani jednej oryginalnej książki, podającej obszerniejszy a plastyczny obraz planety, na której żyjemy, rozradzamy się i mieszkamy. I dziwić się należy prawdziwie, że zajmujący ten temat nie pobudził nikogo z piszących, nie zachęcił do podjęcia go. Da się to tylko tem wytłómaczyć, że jeżeli w

ogóle nauki przyrodnicze stoją u nas na drugim planie po za studyami historycznemi lub literackiemi — to już geografia należy do największych kopciuszków i dopiero w ostatnich dziesiątkach lat poczęło tę zaniedbaną niwę uprawiać z wielką chlubą dla nauki naszej kilku uczonych specyalistów, jak n. p. radca Dziedzicki i Baranowski, Tatomir, prof. Rehman lub dr. Romer.

Prof. Majerski należy również do grona pionierów tej młodej nauki; łączy zaś w swoich pracach dobrą znajomość przedmiotu z dużym darem zajmującego i barwnego wykładu, zarówno w słowie, jak i piórze. Jakoż słusznie, że on, a nie kto inny podjął się opisu ziemi dla szerokich sfer czytelników i już w tym pierwszym tomie omawianego dzieła złożył dowód, jak chlubnie potrafi się wywiązać z powierzonego sobie zadania. Książka obudzić musi duże zainteresowanie i znajdzie niewątpliwie gorliwych czytelników. Polecić ją możemy szczególniej młodzieży naszej, jako pożyteczną i zajmującą lekturę. Autor zaczyna rzecz od historyi i wielkości świata, poczem przebiega pokrótce fizyczne własności ziemi, mówi o ciężkości, cieple ziemi, magnetyzmie, o ruchu wirowym i około słońca, wspomina szkicowo o księżycu, wreszcie przechodzi do historyi tworzenia się skorupy ziemi. Po zajmującej, aczkolwiek pobieżnej charakterystyce skał i lądu w poszczególnych okresach geologicznych, dowiadujemy się nieco o wulkanach i trzęsieniach ziemi, a następnie o działaniu wewnętrznych czynników na przemianę skorupy ziemskiej, jako to o działaniu ciepłoty na skały i erozyi, rzeźbiącej tak rozliczne kształty naziomu ziemskiego. Z kolei następuje rzecz o morfologii lądu, wodach lądowych i morzu, a potem znów o parze wodnej, powietrzu i wreszcie barwne szkice o świecie organicznym.

Różne warunki stwarzały oczywiście różne formy istot organicznych i różny ich do siebie stosunek. Autor zaczyna ten dział słusznie od roślin, jako najbardziej przykutych do czynników przyrodzonych, poczem omawia faunę już mniej skrępowaną warunkami otoczenia i nakoniec stanowisko człowieka w przyrodzie, rozsiedlenie się jego, pożywienie, podział na rasy, stosunki państwowe, religijne, handlowe i t. d., aż wreszcie po zestawieniu obszarów ziemi i oceanów, zaczyna ogólny i szczegółowy opis Europy. Lwią część w tym opisie zajmują słusznie obszary ziem polskich, aczkolwiek i inne krainy fizyczne nie są wcale po macoszemu traktowane. Barwny i jędrny opis Europy zajmuje dwieście kilkadziesiąt stron bitego druku, obficie illustrowanych. Tablice kartonowe rażą nieco swoją jaskrawością, — inne natomiast illustracye, podawane w tekście, wykonane są poprawnie. Papier ładny i druk wyraźny zalecają dzieło, obok ozdobnej oprawy. Największą jednak przynętę stanowić będzie sam sposób opowiadania autora, niezwykle zajmujący i dla najszerszych sfer przystępny. Tom pierwszy dzieła obejmuje tylko Europę, o której autor mówi słusznie, że przedstawia się dziś jak gdyby wielkie cmentarzysko, na którem zmieniała się niejednokrotnie i szata roślinna i świat zwierzęcy, a na którem i człowiek również nie pozostał jednym i tym samym, od czasu, kiedy po raz pierwszy przestąpił próg tej części świata. Wiek po wieku wyrastały tu plemiona coraz nowe, a zarazem coraz doskonalsze, trwalsze z lepszą cywilizacyą i organizacyą.

Inne części ziemi przedstawi prof. Majerski zapewne w następnych tomach, które oby się tylko jak najrychlej ukazały. *N.*

Mały światek, piętnasty już rok służy dobrej sprawie, zyskując coraz szersze koła młodziutkich czytelników. W numerze ostatnim tego pisemka znajdujemy portret i sylwetkę Bohdana Zaleskiego.

Przedstawienie uroczyste w Nowym Jorku na cześć ks. Henryka odbyło się wspaniale. Program kolosalny obejmował: pierwszy akt „Lohengrina“, drugi akt „Tannhäusera“, drugi akt „Carmen“, trzeci akt z „Aidy“ i pierwszy „Traviaty“. Przedstawienie trwało do 1 godziny. Wzięli w niem udział najpierwsi śpiewacy świata całego, mianowicie: p. Van Dyck, panie Ternina i Calve, p. Van Roy; z Polaków śpiewali: pani Kochańska i p. Edward Reszke. Fotel kosztował do 700 K. Cała sala była udekorowana świeżymi najrzadszymi kwiatami.

Z teatru. Panna Bel Sorel wystąpi jutro w „Trawiacie“ w swej najlepszej i popisowej partyi Violetty — jej partnerem będzie p. Mikołaj Lewicki, ktory wystąpi gościnnie w partyi Alfreda. Inne partye w dawnej obsadzie.

Na jutrzejsze popołudniowe przedstawienie daną będzie wielce popularna sztuka „Kierownik szkoły“ z udziałem jak najlepszych sił naszego dramatu. W poniedziałek Schnitzlera „Bójka“ z p. Kamińskim w popisowej roli.

Z opery Skirmunta „Pan Wołodyjowski“ odbywają się codziennie próby przygotowawcze pod kierunkiem p. Spetriny i kompozytora. W przedstawieniu tego pięknego dzieła wezmą udział panna Bohussówna, p. Ruszkowska, pp.: Drzewiecki, Ludwig, Szymański. Jeremin i Paszkowski.

Panna Bel Sorel kończy już w przyszłym tygodniu swą gościnę na naszej scenie.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, po raz pierwszy „Życie publiczne“, komedya w 4 aktach Emila Fabre.

W niedzielę o godz. pół do 4 po połud. po raz ósmy „Kierownik szkoły“ komedya w 3 aktach Ottona Ernsta.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem „Traviata“ opera w 4 aktach Verdiego. Gościnny występ Bel Sorel.

W poniedziałek po raz czwarty „Bajka“, sztuka w 3 aktach Artura Schnitzlera.

We wtorek (po cenach zniżonych) po raz czwarty „Urwasi“, opera w 2 aktach Erazma Dłuskiego.

Rozpocznie: „Jaś i Małgosia“, baśń operowa w 3 aktach Huperdincka.

We środę po raz drugi „Życie publiczne“ komedya w 4 aktach Emila Fabre.

We czwartek „Manon“, opera w 4 aktach Masseneta. Gościnny występ Bel Sorel.

„Etiudy“ Chopina

przez

Jakóba Hunekera

tłómaczyła z angielskiego Marya Finkiówna.

(Ciąg dalszy).

Tę etiudę należy grać niby powiew wiatru, lub, jak Kullak powiada: „Wyjąwszy kilka deklamacyjnych miejsc i akcentów należy tę etiudę prawie wszędzie grać tym właściwym Chopinowskim szeptem. Prawa ręka musi wykonywać tercye, szczególniej dyatonicznych i chromatycznych gam z taką równością, ażeby w chwili podkładania lub przekładania palców nie był widocznym żaden ruch wykrętny ręki. Na lewą rękę należy również zwrócić baczną uwagę i studyować jej partyę z osobna. Akordowe pasaże i inne muszą być wykonane dyskretnie i legatissimo. Nuty o dwukońcowych kreskach należy odznaczyć od nut jednokreskowych za pomocą silniejszego akcentowania. ponieważ te nuty mają połączenie melodyjne pomiędzy sobą. Bülow nazywa siódmą etiudę *Cis-moll* nokturnem-duetem dla wiолonczeli i fletu. Ta muzyczna powaga wyrównywa zręcznie niejednostajne rytmiczne różnice w obydwóch rękach i powiada słusznie, że ten utwor nie posiada żadnego wyraźnego technicznego celu. Ta etiuda bywa najwięcej sławiona od wszystkich innych. Jednak trudno mi nie zgodzić się z Niecksem, który pisze o niej: „Duet pomiędzy Nim a Nią, z których On okazuje więcej gadatliwości i czułości niż Ona, jest bardzo słodki, ale, być może, także do pewnego stopnia nużący, monotonny jak takie *tête-a-tête* są naturalnie dla trzeciej osoby.“ Dla współczesnych Chopina ta etiuda stanowiła jedno z największych jego dzieł. Heller napisał o niej: „Ten utwor mieści w sobie najsłodszy smutek, godne zazdrości męczarnie, a jeżeli grając go człowiek odczuwa bezwiednie smętne i melancholijne myśli, jest to usposobienie duszy, które przekładam nad wszelkie inne. Ach jak lubię te posępne i tajemnicze marzenia, a Chopin jest bogiem stwarzającym je.“ W tej etiudzie widzi Kleczyński smutek pochodzący ze zmęczenia się życiem i cytuje słowa Orłowskiego, przyjaciela Chopina, „Jest w niej żal i tęsknota za ojczyzną“. Willeby nazywa tę etiudę najpiękniejszą ze wszystkich innych. Mnie wydaje się chorobliwą i elegijną. Jest w niej tęsknota do kraju chorej, rozdartej duszy, a zawiera w połączeniu wszystkie mniej chwalebne i najznakomitsze przymioty mistrza. Być może, że słyszeliśmy jej słodką, o wzniosłych aspiracyach melodyę za często. Interpretacya tej etiudy jest rzeczą smaku.

Kullak pisze o tym utworze:

W całej etiudzie przeważa charakter elegijny. Kompozytor maluje z psychologiczną wiernością fragment z życia głęboko zasmuconej duszy. Mówi o złamanem sercu, napełnionem goryczą, głosi jego boleść słowami żalu i rozpaczy, które trudno inaczej pojąć. Serce straciło — nie coś, ale wszystko. Jednak te tony nie wyrażają zawsze cichej melancholijnej rezygnacyi. Bardziej namiętne uczucia budzą się, a cichy żal zmienia się w gorżką skargę przeciw okrutnemu losowi. Nieszczęśliwa dusza, nękana boleścią szuka walki i próbuje siłą woli skruszyć kajdany cierpienia lub przynajmniej złagodzić je przez rozpamiętywanie nad szczęśliwą przeszłością. Ale nadarmo! Bo serce nie straciło czegoś — ale straciło wszystko. Muzykalny poemat dzieli się na trzy części, z których ostatnia część jest wypracowanem powtórzeniem pierwszej z krótkim końcowym dodatkiem. Cały utwór jest pieśnią lub jeszcze lepiej aryą, w której dwa główne głosy należy wydobyć na wierzch; górny głos jest naśladowaniem ludzkiego głosu, kiedy dolny głos musi mieć wszędzie charakter wiolonczeli. Jest rzeczą powszechnie znaną, że Chopin lubił bardzo wiolonczelę i że w fortepianowych kompozycyach imitował styl pasażów właściwy temu instrumentowi. Obydwa głosy odpowiadają sobie uzupełniając się i naśladując wzajemnie. Pomiędzy niemi istnieje jeszcze trzeci element: jednostajny akompaniament ósemkami, nie mający innego znaczenia nad wypełnienie harmonii. Ten trzeci element należy traktować zupełnie podrzędnie. Mała jednogłosowa introdukcya w stylu recytatowym, która poprzedza aryę, przypomina bardzo początek ballady *G-moll* op. 23.

Desdur etiudę Nr. 8 nazywa Bülow najpożyteczniejszem ćwiczeniem w całej etiudowej literaturze. Rzeczywiście można by ją nazwać *l'indispensable du pianiste*, jeśli by to wyrażenie, wskutek nadużycia nie straciło na wartości. Jako lekarstwo przeciw sztywności w palcach i jako przygotowanie przed publicznym występem powinien grać sześć razy całą etiudę nawet najbieglejszy pianista. Tylko sześć razy! Osobne ćwiczenie lewej ręki poleca się. Kullak znajduje tę etiudę „dziwnie pięknie brzmiącą ale pozbawioną głębokiej treści“. Jest to wyborna etiuda dla wprawy w podwójnych sekstach. Zawiera znamienny ustęp po sobie następujących kwint, który nie daje spokoju muzycznym teoretykom. Riemann starał się podać nowy komentarz do tego. Etiuda Nr. 9, zwana „Motylem“ jest w Gesdur. Bülow transponuje ją enharmonijnie do Fisdur, unikając tym sposobem wiele podwójnych bemolów. Ta zmiana nie zasługuje na pochwałę. Bülow nie posiada wielkiego mniemania o tym utworze, stawiając go na równi z kompozycyami w guście Karola Mayera. To jest niesprawiedliwie; etiuda dziewiąta nie jest głęboką. ale jest wdzięczną i pełną życia. Ostatnimi czasy stała się polem do popisu dla fortepianowych atletów. Prawie wszyscy nowożytni wirtuozi rozrywają w kawałki skrzydełka tego wesolutkiego motylka. Rozgniatają go, depczą po nim, a dodając zniewagę do okrucieństwa, kończą go trzema akordami, wznosząc się o oktawę każdym razem i nadając w ten sposób konwencyonalny charakter zakończeniu — właśnie to czego kompozytor unikał. Pozwalają sobie także na przekręcanie ważniejszych fraz.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Lwów, 1 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu ogólnego zgromadzenia delegatów, które przewodniczący p. Gorayski otworzył o godzinie 11 minut 30 przed południem, uchwalono na wniosek p. Żurowskiego udzielić na budowę kościoła św. Elżbiety we Lwowie datek w kwocie 3000 koron.

Z kolei przystąpiono do wyboru dwóch członków dyrekcyi w miejsce pp. Franciszka Rozwadowskiego i Rafała Łępkowskiego, którym skończyło się sześciolecie.

P. Komornicki stawia wniosek, aby p. Rozwadowskiego i Łępkowskiego wybrano ponownie.

P. Łępkowski oświadcza, że wobec podeszłego wieku ponownego wyboru przyjąć nie może.

Przewodniczący zgromadzenia p. Gorayski i prezes dyrekcyi p. Kraiński wyrazili następnie uznanie p. Łępkowskiemu, z powodu zasług, położonych przez niego dla Towarzystwa.

P. Komornicki stawia wniosek nagły, ażeby zgromadzenie w uczczeniu 27-letniej gorliwej pracy p. Łępkowskiego, przyznało mu dożywotnią emeryturę, w wysokości wszystkich dotyczasowych poborów.

Wniosek ten zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło.

W głosowaniu wybrano członkami dyrekcyi na lat sześć pp. Franciszka Rozwadowskiego ponownie i Jana Viviena. P. Rozwadowskiego wybrano 68 głosami na 72 głosujących, p. Vivien zaś otrzymał 41 głosów, (kontrkandydat Klemens hr. Dzieduszycki 30 głosów).

Następnie dokonano wyboru dwóch członków i jednego zastępcy członka rady nadzorczej, dwóch zastępców członków dyrekcyi, wszystkich na lat sześć.

Członkami rady nadzorczej wybrano pp. Józefa Jabłonowskiego i Feliksa Skrochowskiego; zastępcą członka rady nadzorczej p. Ludwika Balickiego a jednym z zastępców członków dyrekcyi p. Włodzimierza Truskolaskiego.

Na tem o godz. 2·30 odroczył przewodniczący obrady do godz. 4 po południu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Przewodnik Kółek rolniczych, wyrobił się na wyborne, popularne, pismo rolnicze, którego brak dotychczas dawał się dotkliwie odczuwać. Za niesłychanie niską prenumeratę, bo 2 korony rocznie, otrzymują prenumeratorowie i czytelnicy „Przewodnika“ co dwa tygodnie spory (dwuarkuszowy) zeszyt, zawierający szereg artykułów o żywotnych sprawach gospodarskich i rolniczych, napisanych przystępnie, a widocznie przez bardzo fachowe siły, oraz mnóstwo ważnych dla rolnika i gospodarzy informacyj. W ostatnim zeszycie n. p. (z 1 marca b. r.) znajdujemy artykuł o burakach pastewnych. napisany wyczerpująco, a bardzo przystępnie przez T. I. P., dalej artykuł o marchwi pastewnej przez K. D.. uwagi ks. Jana Markowicza. proboszcza z Szymberku, na temat doboru drzew owocowych, artykuły o sadzeniu młodych drzewek i przesadzaniu rozsady przez E. P., o hodowli karpia przez E. Kleberta i t. d.

O zakazie wywozu trzody chlewnej z Austryi do Niemiec pisze *Berl. Tagebl.* co następuje: „Kanclerz państwa odmówił, jak wiadomo, przed niedawnym czasem otwarcia austryackiej granicy dla przywozu nierogacizny. Na rządzie nie zrobił żadnego wrażenia cyfrowy wykaz, że ilość nierogacizny, zabitych w niemieckich rzeźniach. zmniejszyła się o 20 procent. — Rząd posiada odwagę przypatrywania się z zimną krwią temu niezmiernemu brakowi trzody chlewnej, oraz wysokim jej cenom i nie ruszy palcem, aby zapobiedz brakom. *Allgemeine Fleischzeitung* stwierdziła zapomocą ankiety, w której wzięło udział 49 przedstawicieli największych niemieckich rzeźni, że w samym miesiącu styczniu zabito w 49 miastach o 55.000 świń mniej, niż w roku zeszłym“.

Wiedeń, 1 marca. *(Kursa giełdy wiedeńskiej).* Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-prc. 265·50, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 256·50. Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 500·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł. 5-prc. 279·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 253·50, Potyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 82·—, Tureckie oblig.prem. kolej po 400 fr. 110·75; b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. —·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 424·—, Clary 40 zł. m.k. 166·—. Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 74·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 72·—, Ofen 40 zł, 204·—, Palffy 40 zł. m. k. 190·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53·50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. —·—, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 80·—, Salma 40 zł. m. k. 230·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 80·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 260·—, Losy komunalne m. Wiednia z 1874 r. —·—.

Wiedeń, 1 marca. Cukier (spokojnie) 18·45 do —·—. Spirytus (niezmieniony) 38·75 do —·—. Nafta niezmieniona.

Wiedeń, 1 marca. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na jesień —·— do —·—. Pszenica na wiosnę 9·43 do 9·44. Pszenica na maj-czerwiec 9·47 do 9·48. Żyto na wiosnę 7·72 do 7·73. Żyto na maj-czerwiec 7·73 do 7·74. Kukurudza na lipiec sierpień —·— do —·—, Kukurudza na sierpień-wrześ. —·— do —·—, Kukurudza na wiosnę —·— do —·—. Kukurudza na maj-czerwiec 5·55 do 5·56. Owies na wiosnę 7·88 do 7·90. Owies na maj-czerwiec 7·52 do 7·54. Owies na jesień —·— do —·—. Rzepak na sierpień-wrzesień 12·85 do 13·—. Rzepak na wrzesień-październik —·— do —·—. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Olej rzepakowy na kwiecień-maj —·— do —·—.

Usposobienie: słabe. — Pogoda: piękna.

Budapeszt, 1 marca. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.).* Pszenica na maj 9·35 do 9·36 Pszenica na październik 8·28 do 8·29. Pszenica na kwiecień —·— do —·—. Żyto na kwiecień 7·54 do 7·55. Żyto na październik 6·88 do 6·89. Owies na kwiecień 7·64 do 7·65. Owies na październik 6·27 do 6·28. Kukurudza na maj 5·25 do 5·26. Kukurudza na lipiec 5·39 do 5·41. Kukurudza na sierpień —·— do —·—. Kukurudza na październik —·— do —·—. Rzepak na sierpień 12·40 do 12·50.

Oferty: na pszenicę mierne. — Chęć kupna: słaba. — Usposobienie: słabe. — Pogoda: łagodnie.

Berlin, 1 marca. Banknoty austryackie 85·25, Spirytus —·—.

Frankfurt, 1 marca. Austryackie Kredyty 221·40, Koleje państwowe —·—, Alpiny —·—, Disconto 196·50, Laura —·—, Montany —·—.

Paryż, 1 marca. Trzyprocentowa renta 101·42, Mąka 25·75.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 18·50 do 18·60, *loco* Ołomuniec 17·40 do 17·50, *loco* Berno-Wiedeń 17·80 do 17·90, na marzec *loco* Aussig 18·50 do 18·60. Cukier w kostkach: *prima* 88·75 do 89·—, *secunda* 86·75 do 87·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 39·— do 39·40. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·25 do 8·75, galicyjska przeźroczysta 33·— do 33·50 (*Ceny w koronach*).

Targ zbożowy.

Lwów, 1 marca. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 8·75 do 9·—, pszenica na termina —·— do —·—, żyto gotowe 6·70 do 6·85, żyto na termina —·— do —·—, owies obroczny gotowy 6·90 do 7·25, owies obroczny na termina —·— do —·—, jęczmień pastewny 5·50 do 5·75, jęczmień browarniczy 6·50 do 7·50, rzepak 13·25 do 13·50, lnianka 10·75 do 11·25, groch pastewny 7·50 do 7·75, groch do gotowania 8·50 do 13·—, wyka 7·75 do 8·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·— do 6·50, hreczka 6·75 do 7·50, kukurudza nowa 6·— do 6·25, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 50·— do 65·—, koniczyna biała 50·— do 100·—, koniczyna szwedzka 50·— do 95·—, tymotka 28·— do 36·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·50 do 17·—, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin 16·25 do 16·50, waranty —·— do —·—.

Owies tendencya silna, pszenica i żyto słaba.

OSTATNIA POCZTA

Wczorajszy *Fremdenblatt* donosi: Jeżeli nie zajdzie dziś coś niespodziewanego, to jutro oczekiwać należy podpisania konwencyi na konferencyi cukrowej w Brukseli. Podstawą konwencyi jest: 1) zniesienie wszelkich pośrednich i bezpośrednich premij z d. 1 września 1903; 2) równoczesne zniesienie ceł importowych na cukier pochodzący z państw, któreby dalej udzielały premii lub je u siebie zaprowadziły. Być może, że zostanie także przyjętą klauzula, aby w czasie nienormalnego rozwoju cen zapobiegać masowemu napływowi obcego cukru do państw reprezentowanych w konferencyi. Rząd austryacki zakomunikował rządowi węgierskiemu gotowość swą zgodzenia się na te wnioski. Jeżeli także rząd węgierski, co jest bardzo prawdopodobne, zgodzi się na nie, to zastępcy Austro-Węgier w Brukseli dziś jeszcze upoważnieni zostaną do podpisania jutro konwencyi.

Z Budapesztu telegrafują: Wczoraj w południe przesłał rząd węgierski nowe instrukcye reprezentantowi węgierskiemu na konferencyi cukrowej w Brukseli. Według wieści z Brukseli można wnosić, że konferencya brukselska poweźmie lada chwila konkretne uchwały.

Z Brukseli telegrafują, że wiadomość, jakoby konferencya cukrowa odrzuciła propozycyę Austryi i Niemiec, w sprawie stopniowego zniżenia ceł eksportowych, nie potwierdza się. Sprawa ta nie jest jeszcze załatwiona, lecz toczą się rokowania z dobrymi widokami powodzenia.

Z Berlina donoszą prywatnie, że z załóg wojskowych, jakie mają być ustanowione w mniejszych miastach i miasteczkach Księstwa Poznańskiego będą wyłączeni żołnierze narodowości polskiej.

Przed poznańską izbą karną rozpoczął się proces przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu *Górnoszlązaka* p. Kamieńskiemu, oskarżonemu o artykuł umieszczony w temże piśmie, w którym prokuratorya dopatruje się obrazy szkolnictwa pruskiego. W artykule tym powiedziano między innemi, że premie za skuteczną naukę języka niemieckiego odbijają się na plecach dzieci polskich, oraz przytoczono kilka faktów jaskrawych, rzekomo poniżających szkolnictwo pruskie w oczach ogółu.

P. Kamieński odsiaduje obecnie w Poznaniu dwumiesięczną karę więzienia za przestępstwo prasowe.

Konsulem Stanów Zjednoczonych amerykańskich w Warszawie, po ś. p. Rawiczu, mianowany został p. Agnus Campbell. Nowy konsul, obecnie obywatel amerykański, przedtem nosił nazwisko Finkielsteina i urodził się w osadzie Lipsko, gub. suwalskiej.

Petersburskie *Nowosti* zaznaczając, iż w najbliższym czasie należy spodziewać się znacznie więcej ożywionych niż dotąd stosunków handlowych między Rossyą a Austro-Węgrami, donoszą, że w decydujących kołach petersburskich zastanawiają się poważnie nad kwestyą ustanowienia konsulatów rossyjskich we wszystkich większych miastach austro-węgierskich.

Z Rzymu donoszą, że niemiecki następca tronu z wiosną uda się do Włoch.

Z San Remo donoszą, że królowa Wilhelmina holenderska ma tam przybyć w połowie marca.

Według depeszy z Paryża, prezes gabinetu Waldeck-Rousseau miał w dniu uroczystości na cześć Wiktora Hugo nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie na powóz, którym premier francuski wracał wieczorem do domu, najechał z wielką chyżością wóz automobilowy, w skutek czego powóz przewrócił się, a Waldeck-Rousseau odniósł ciężkie obrażenia. Lekarze sądzą, że będzie musiał dwa tygodnie przeleżeć w łóżku. Koń powozu zabity.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 1 marca. Komisya Izby posłów dla stanu wyjątkowego w Tryeście odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie.

P. Fuchs wygłosił referat i wniósł, aby komisya przyjęła do wiadomości zaprowadzenie stanu wyjątkowego w Tryeście i równocześnie wyraziła żądanie zniesienia stanu wyjątkowego, skoro stosunki na to pozwolą.

Nad referatem i tymi wnioskami toczyła się dyskusya, w ciągu której zabrał głos także dr. Koerber, oświadczając, że według urzędowych sprawozdań w mieście i okolicy mimo zewnętrznego spokoju — uspokojenie umysłów jeszcze, jak się zdaje nie nastąpiło, w obec czego nie jest możliwem, aby natychmiast mogło nastąpić zniesienie stanu wyjątkowego. Skoro władze miejscowe będą mogły zapewnić, że po zniesieniu stanu wyjątkowego stosunki nie pogorszą się, stan wyjątkowy będzie wówczas natychmiast zniesiony. Mówca prosi, by komisya nie stawiała terminu zniesienia stanu wyjątkowego, który nie potrwa ani dnia dłużej, jak to, ze względu na spokój i bezpieczeństwo publiczne nie będzie potrzebnem.

Po długiej dyskusyi obrady przerwano. Następne posiedzenie w poniedziałek wieczorem.

Kraków, 1 marca. (*Tel. pryw.*). Mieszczaństwo tutejsze obchodzi dziś uroczyście jubileusz papieski. O 10 rano odbyło się w kościele Dominikanów nabożeństwo, które odprawił ks. biskup Nowak. Kościół wypełniły cechy, „Sokół“, prezydyum miasta i liczna publiczność. Kazanie wygłosił ks. Wróblewski T. J. — Po nabożeństwie ruszył pochód do sali cechu rzeźnickiego, gdzie prezes koła mieszczańskiego p. Kosobudzki zagaił zebranie. Po szeregu innych przemówień zakończyła się uroczystość podpisaniem adresu do Papieża.

Kraków, 1 marca. (*Tel. pryw.*). O 10 i pół rano rozpoczęła się nadzwyczajna sesya karna w tutejszym wyższym sądzie krajowym. Na porządku dziennym znajduje się także sprawa konfiskaty *Legend*.

Przewodniczy JE. Prezydent Czyszczan.

Kraków, 1 marca. (*Tel. prywatny).* Sąd krajowy wyższy, przychylając się do zażalenia prokuratoryi państwa, zmienił uchwałę sądu krajowego karnego w Krakowie, jako trybunału prasowego i zatwierdził konfiskatę dzieła „Legendy“ Niemojewskiego.

Sesya skończyła się o $^1/_4$ na 2 po południu.

Kraków, 1 marca. (*Tel. pryw.*). Dziś wystawiono w magistracie listę wyborców, uprawnionych do głosowania przy wyborach nowej Rady miejskiej; publiczność może ją przeglądać i ewentualnie wnosić reklamacye. Zaraz po wystawieniu listy przybyła do sali grupa pań, przeglądała listy, celem przekonania się, czy i o ile znajdują się tam ich nazwiska. Jutro odbędzie się wiec kobiet w sprawie wyborów.

Kraków, 1 marca. (*Tel. pryw.*). Sprawę zbiegłego adwokata Chmurskiego odstąpiła dyrekcya policyi prokuratoryi państwa. Chmurski pozostaje pod zarzutem oszustwa i bankructwa. Żona adwokata przyznała, że podpisała weksle tylko na 10 tysięcy koron, na wekslach zaś ma 60 tysięcy koron podpis jej jest sfałszowany. Do sądu nadchodzą nowe prośby o nakazy zapłaty wekslowej. Za zbiegłym rozesłała policya telegramy i listy gończe.

Wiedeń, 1 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister oświaty zamianował rzymsko-katolickiego katechetę w żeńskiej szkole wydziałowej w Samborze, ks. Wojciecha Bielę, katechetą w seminaryum nauczycielskiem w Krośnie.

Wiedeń, 1 marca. W miejsce obecnego Wiceprezydenta galicyjskiej Rady szkolnej, dr. Edwina Płażka, mianowany został profesor Uniwersytetu radca Dworu Ludwik Ćwikliński radcą ministeryalnym w Ministerstwie oświaty, z tytułem i charakterem szefa sekcyjnego.

Tryest, 1 marca. Na pokładzie okrętu „Klio“, będącego w naprawie w arsenale Lloydu, zapaliła się wczoraj lampa, wskutek nieostrożnego obchodzenia się pewnego robotnika ze światłem. Nafta eksplodowała a od niej zajęły się zapasy węgla. Udało się okręt spuścić na morze i w ten sposób odosobnić; niebezpieczeństwo usunięto.

Budapeszt, 1 marca. Deputacya miasta Rima Szombat wręczyła ministrowi honwedów Fejervaremu i ministrowi oświaty Vlasicsowi dyplomy obywatelstwa honorowego.

Monachium, 1 marca. *Münchener Neueste Nachrichten* donoszą: Gdy południowo-zachodni pociąg ekspresowy idący z Berlina zbliżał się do Ratysbony, rzucono dwa pociski, prawdopodobnie kamienie na wagon restauracyjny. W jednej szybie jest okrągły otwór, jak od kuli, druga jest zupełnie wybita. Przy oknie siedziała księżna Fryderyka Karolowa pruska, która jechała do Florencyi. Księżna nie poniosła szwanku.

Berlin, 1 marca. Komisya dla taryfy cłowej obradowała wczoraj nad cłem na kukurudzę, które projekt rządowy oznacza w kwocie 3 marek. P. Herold żąda podwyższenia na 5 marek. P. Bebel zupełnego zniesienia tego cła. Po dłuższej rozprawie przyjęto wniosek Herolda. Następną pozycyę ceł na niewymienione gatunki zboża przyjęto podług projektu rządowego w cyfrze $1^1/_2$ marek. Obradowano z kolei nad cłem na słód. Podług projektu rządowego cło na słód wyrabiany z jęczmienia wynosiłoby 6 marek, a na słód wyrabiany z innych rodzajów zboża 9 marek. P. Herold wnosi podwyższenie cła na $9^1/_2$ względnie 11 marek, oraz ustanowienie cła minimalnego. Sekretarz stanu Thielmann zwalcza ten wniosek. P. Karders oświadcza, że cła minimalne na słód i mąkę będą zbyteczne, jeżeli rząd złoży zapewnienie, że przy traktatach handlowych cła minimalne ułożone zostaną odpowiednio do ceł zbożowych. Na tem obrady przerwano do wtorku.

Petersburg, 1 marca. W skutek zajść na Uniwersytecie w Moskwie skazano 250 studentów i innych osób w drodze policyjnej na areszt od tygodnia do 3 miesięcy.

Rzym, 1 marca. Przybyły tu osobne misye angielska i niemiecka, z okazyi jubileuszu Papieża.

Bukareszt, 1 marca. Sesyę parlamentu przedłużono do d. 15 lutego st. k. (10 marca). Izba deputowanych przyjęła wczoraj 68 głosami przeciw 10 przedłożenie w sprawie zaopatrzenia na starość.

Paryż, 1 marca. O wypadku Waldecka-Rousseau, donoszą następujące bliższe szczegóły: Powóz, którym jechał prezes gabinetu uderzył o wóz tramwajowy, przyczem powóz wywrócił się, a koń został zabity. Waldeck-Rousseau odniósł ciężkie rany na rękach i w głowę; sądzą, że wyzdrowienie prezydenta ministrów będzie wymagało dłuższego czasu.

Waszyngton, 1 marca. Wczoraj o godzinie 1 z południa złożył ks. Henryk pruski wizytę w Białym Domu prezydentowi Rooseveltowi, jego małżonce i córce Alicyi. Przyjęto go w sali „niebieskiej“. Następnie przedsięwziął książę Henryk w towarzystwie prezydenta Roosevelta przejażdżkę konno.

Wypadki w Hiszpanii.

Madryt, 1 marca. W Izbie deputowanych wniósł poseł barceloński Robert interpelacyę w sprawie ostatnich zajść. Zaznaczył on, że przesilenie jest ogólne, że rozruchy robotnicze w Barcelonie były ruchem socyalno-rewolucyjnym, że odpowiedzialność spada na rząd, który powinien był zająć się gruntowną reformą i polepszeniem doli robotników. Następnie przemawiał minister spraw wewnętrznych, broniąc stanowiska rządu. Zanim wybuchły rozruchy w Barcelonie, rząd poczynił środki zaradcze i interweniował między pracodawcami a robotnikami. Co do utrzymania bezpieczeństwa publicznego rząd spełnił w zupełności swój obowiązek.

Madryt, 1 marca. W Kartagenie podjęli robotnicy napowrót pracę.

Barcelona, 1 marca. Władze otrzymały wiadomość, że odbyły się tajne zgromadzenia, których celem było ponowne ogłoszenie powszechnego strejku. Zarządzono stosowne środki, aby temu zapobiedz. Robotnicy metalowi usiłują ciągle jeszcze powstrzymać innych robotników od podjęcia pracy i żądają aby wpierw wypuszczono na wolność wszystkich aresztowanych z powodu ostatniego strejku.

Podbój Transvaalu.

Londyn, 1 marca. Kitchener donosi, że przy zabraniu konwoju angielskiego przez Boerów, 16 oficerów i 124 żołnierzy angielskich odniosło rany, a nadto wielu dostało się do niewoli; Boerowie wypuścili ich jednak wkrótce na wolność.

Londyn, 1 marca. W Izbie gmin odczytał reprezentant rządu depeszę lorda Kitchenera z donieseniem o operacyach wojennych, przedsięwziętych z powodzeniem koło Harrysmith. 600 Boerów padło lub dostało się do niewoli, między tymi syn i sekretarz De Weta. Depesza nadmienia, że sukces ten przyszedł bardzo w porę, bo właśnie w rocznicę waki pod Majubahill.

Londyn, 1 marca. Według urzędowej listy strat, było w ostatnim czasie w oddziale Dometsa 119 rannych Anglików.

Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń dzisiaj znowu nie funkcyonuje, w skutek czego depesz telefonicznych nie otrzymaliśmy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 marca 1902. — Giełda poranna. (*Vorbörse)*. Godzina 10 minut 30. Marki 117·27, Renta majowa 101·65, Węgierska renta koronowa 97·35, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 703·50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 720·—, Akcye Anglobanku 285·25, Akcye Unionbanku 573·—. Akcye Bankvereinu 466·—, Akcye Länderbanku 433·50, Akcye Kolei państwowych 680·—, Lombardy 64·—. Akcye Kolei Elbethal 471·—, Akcye Fabryki broni —·—,

Wiedeń, 1 marca 1902. — Giełda południowa (*Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·31, Renta majowa 101·65, Węgierska renta koronowa 97·30, Akcye austr. Zakładu kredytowego 701·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 720·—, Akcye Anglobanku 285·—, Akcye Unionbanku 573·—, Akcye Bankvereinu 466·—, Akcye Länderbanku 433·50, Akcye Kolei państw. 678·50, Lombardy 63·50, Akcye kolei Elbethal 472·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 404·50, Akcye Rima Muranyi 511·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1500·—, Losy tureckie 112·50, Ruble 254·75, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: słabsze.

Wiedeń, 1 marca 1902. — Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 700·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 718·—, Akcye Anglobanku 285·50, Akcye Unionbanku 570·—, Akcye Länderbanku 432·25, Akcye Bankvereinu 465·—, Akc. Bodencredit 958·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 677·50, Akcye Kolei Południowej 63·50, Akcye Tramway *A)* 287·25, Akcye Tramway *B)* 283·25, Akcye Kolei Elbethal 471·—, Akcye Kolei Północnej 5680, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 403·50, Akcye Rima Muranyi 509·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1495·—, Akcye Fabryki broni 325·—, Akcye Tureckie tytoniowe 298·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 96·80, Renta majowa 101·65, Austryacka Renta koronowa 99·05, Węgierska Renta koron. 97·30, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 95·55, 4 prc. Listy Banku krajowego 95·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·50, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 94·25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 98·75, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 98·05, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 96·40, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 92·65, Losy tureckie 111·25, Marki 117·22, Ruble 254·25.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny
Bank hipoteczny
Oddział depozytowy
przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyta schowkowe
(Safe Deposits).

Za opłatą 25 do 35 zł. a. w. rocznie depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym

Zalecamy podręczniki naukowe **Plato V. Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej, a gruntownej nauki **języków obcych bez pomocy nauczyciela,** które świeżo wyszły z druku, a mianowicie:

„Samouczek Polsko - Francuski“ kurs niższy wydanie V-te po zł. 1·80, — kurs wyższy, **wydanie III-cie powiększone o 4 arkusze handlowych korespondencyj polsko-francuskich, bez podwyższnia ceny** po zł. 4·80. **„Samouczek Polsko-Ruski“** i zarazem **„Rusko-Polski“,** kurs niższy, wydanie III-cie po zł. 2·10, kurs wyższy wydanie II-gie po zł. 2·70.

„Samouczek Polsko - Niemiecki,“ kurs wstępny **(Elementarz)** wydanie XVI-te po ct. 8, 18, 36 i 60; — kurs niższy, **wydanie XX te pamiątkowe powiększone o ¼ część, w którem dodano:** memorandum, spis tychże wyrazów najpotrzebniejszych z objaśnieniem wymowy i akcentowania tychże, wzory listów niemieckich i poematy **bez podwyższenia ceny** po ct. 90, — kurs wyższy, wydanie X-te po zł. 2·40.

Że podręczniki Reussnera, szczególnie **„Samouczek Niemiecki,“** odznaczają się nadzwyczajną łatwością, praktycznością i użytecznością swoją, wyświadczają wielkie usługi młodzieży i wogóle zwolennikom obcych języków od lat przeszło 22-ch, o tem świadczyć może przeszło 200.000 zwolenników jego metody, czyli uczniów pośrednich, posiłkujących się jego podręcznikami, wzrastających liczebnie rok rocznie i przeszło 2.000 jego uczniów osobistych, zajmujących już wybitniejsze stanowiska w różnych warstwach społeczeństwa, wyrażających mu swą wdzięczność i uznanie ustnie i piśmiennie.

Podręczniki Reussnera, obejmujące wszelki kompletny materyał naukowy, podany gotowy pod rękę, są równocześnie najtańsze. Można się o tem przekonać np. na kursie I szym „Samouczka Polsko - Niemieckiego“, obejmującego 90 lekcyj, a kosztującego tylko 90 ct., według którego jedna lekcya bez nauczyciela kosztuje zaledwie 1 ct. Czyż może być jeszcze tańsza nauka? — „Samouczek Angielski“, kurs I-szy, wydanie IX-te i „Powiastki Polsko - Niemieckie“ Reussnera, wydanie V-te — są w druku.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 1. marca 1902.

	płacą		żądają	
	waluta koron.			
	K.	h.	K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) Ex dividende 20 kor.	535	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	350	—	380	—
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (400 kor.)	422	—	428	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	565	—	573	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	100	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	109	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	98	60	99	30
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	94	—	—	—
„ kraj. 4½% „ los. w 51 l	100	50	101	20
„ „ 4% „ los. w 57 l.	95	—	95	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	95	—	95	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	95	—	95	70
4% los. w 56 lat	95	20	95	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	—	102	70
„ „ „ 4½% (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ (4 em.) 4%	95	—	95	70
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kor.	95	—	95	70
Pożyczki kraj. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor.				
„ z roku 1893	96	30	97	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	92	50	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	98	80	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	74	—	80	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 kor.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	17	11	25
20 frankówka	18	90	19	15
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	255	50
100 marek niemieckich	117	—	117	60

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28. lutego 1902.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	101.70	101.90
luty-sierpień	101.55	101.75
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	101.45	101.65
kwiecień-październik	101.45	101.65
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	195 —	197.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	154.25	155.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	182.50	184.50
„ „ 1864 po 100 zł.	243.—	246.—
„ „ 1864 po 50 zł.	240.—	242.—
Listy zast. domen państ. 120 zł. 5 pr.	303.—	—.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.85	121.05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.05	99.25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98.60	99.60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.50	—.—
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	498.75	500.75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr,	125.—	125.80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.05	100.—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	423.—	425.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	110.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 5 pr.	99.50	100.50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	97.30	98.30
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	98.50	99.50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	98.20	—.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.50	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg, złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.40	97.60
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.80	101.80
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	156.—	157.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	189.—	191.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	189.—	191.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	96.—	—.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96.85	97.85
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	280.—	281.50
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.50	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95.30	96.30
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.20	103.20
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	95.90	96.90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.60	98.60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	92.65	93.—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	81.50	83.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	97.—	97.80
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	265.25	267.25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	256.50	258.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.—	105.—
„ „ „ „ los 4 pr.	95.50	96.—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110.—	—.—
„ „ „ „ los 50 lat 4½ pr.	98.75	99.75
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	94.—	95.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	95.—	95.80
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	95.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.50	101.50
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.—	103.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.—	101.—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	95.—	96.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.—	101.—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100.—	101.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.25	—.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	112.60	113.60
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.10	100.10
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.10	101.10
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.25	—.—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.10	101.10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	91.—	91.80
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97.40	98.40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł, 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	108.50	109.40
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.50	109.40
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	97.25	98.25
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.70	19.70
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	424.—	428.—
Clary 40 zł. mk.	166.—	170.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82.—	84.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	74.—	77.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	72.—	76.—
Palffy 40 zł. mk.	189.—	193.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53.50	54.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29.50	30.50
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	80.—	83 50
Salma 40 zł. mk.	235.—	240.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	80.—	84.50
St. Genois 40 zł. mk.	260.—	280.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	228.—	248.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo Austr. 240 kor.	285.25	286.25
Peszt. banku handl. 500 zł.	2540.—	2555.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	703.50	704.50
Węg. banku kredyt. 200 zł.	725.—	727.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	498.—	499.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	540.—	542.—
„ „ dla hand. i przem. 200 zł.	355.—	365.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	433.75	434.75
„ Austro-węg. 1400 k.	1636.—	1638.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	572.—	574 —
Czeskiego banku zwiazkowego 100 zł.	252.—	254.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	263.—	263.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400.—	408.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	342.—	348.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5690.—	5710.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pier.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	567.—	568.50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	425.—	426.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	874.—	878.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	712.—	720.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	890.—	896.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	402.50	403.50
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1500.—	1510.—
Schodnicy 500 kor.	1260.—	1270.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	426.—	436.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.22½	117.37½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.97½	240.17½
Paryż za 100 franków	95.45	95.55
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.30	117.75
Włoskie banki	93.20	93.40
Francuskie banki	94.75	94.85
Szwajcarskie banki	94.75	94.85
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.37	11.41
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.07	19.09
20-markówka	23.44	23.53
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.22½	117.40
Włoskie banknoty za 100 lir.	93.30	93.50
Ruble	2.54	2.54¾

„Gazeta Lwowska“ Nr. 50 z dnia 2. marca 1902.

Licytacye.

L. cz E. 1530/1 (8) (1556 3—3)

Dnia 2. kwietnia 1902 o godz. 10 przed odbędzie się w biurze Nr. 4 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 50 ks. gr. gm. kat. Stefkowa objętej.

Realnosć tę oceniono na 3790 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 3014 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 21. lutego 1902.

L. cz. E. 2482/1 (3) (1621 3—3)

Zobowiązani Katarzyna i Jerzy Sebastyan zastąpieni przez opiekuna Georga Strönnchus w Nowym Kałnszu.

Dnia 18. marca 1902 o godz. 11 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. Sądu tutejszego licytacya realności lwh 59 gm. Kałusz wraz z przynależnościami składającemi się z chaty, domu, stajni i stodoły.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2940 kor. przynależności na 1100 kor.

Najniższa cena wynosi 2700 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 5. lutego 1902.

L. cz. E. 1445/1 (8) (1555 3—3)

Dnia 2. kwietnia 1902 o godz. 11 przed połndniem odbędzie się w biurze Nr. 4 sądu tutejszego licytacya połowy realności lwh. 1·3 ks. or. gm. kat. Stefkowa objętej.

Realność tę oceniono na 2877 kor. 50 halerzy.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1918 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 21. lutego 1902.

L. cz. E. 871/00 (4) (1624 3—3)

Na żądanie Józefa Puzia z Cisowego lasu odbędzie się dnia 26. marca 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Nisku licytacya realności lwh. 11 ks. gr. gm.; kat. Cisów las Szczepana Piuzia własnej z miejsca pobytu niewiadomego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5535 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 3690 kor. 46 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 20. grudnia 1901.

L. cz E. III. 1059/. (19) (1637 3—3)

Na żądanie Banku kraj Król. Gal. i Lodomeryi z Wielk. Księstwem Krakowskiem zastąpionego przez adw. dra Sołowija odbędzie się dnia 1. kwietnia 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali licytacyjnej Nr. VI. licytacya realności pod l. kat. 103 dom we Lwowie przy ul. Skarbkowskiej l. 25 położonej lwh. 83 M. ks. gł. miasto Lwów objętej wraz z przynależnościami składającemi się z okien, okiennic, drzwi, kociołków, dzwonka, kluczy, śmieciarki, beczki, urządzenia wodociągowego i parkanów.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 46.737 kor. 20 hal. przynależności zaś na 568 kor.

Najniższa cena wynosi 23 647 kor. 60 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III.
Lwów, dnia 3. lutego 1902

L. cz. E 1529/1 (5) (1557 3—3)

Dnia 2. kwietnia 1902 o godz. 12 w południe odbędzie się w biurze Nr. 4 sądu tutejszego licytacya 1/4 części realności lwh. 119 ks. gr. gm. kat. Równia.

Realność tą oceniono na 190 kor. 25 halerzy.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 126 kor. 82 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 21 lutego 1902

L. cz. E. 71/01 (7) (1531 2—3)

Warunki licytacyjne Sądowi przedłożone zatwierdza się.

Na żądanie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku, zastąpionego przez syndyka Bośniackiego adw. w Sanoku odbędzie się dnia 3. kwietnia 1902 o godzinie 10 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Sanoku licytacya majętności „Folwark szpitalny w Dynowie" pod Nr C. 203 objęte wyk. hip. 541 ks. gr. tut. Sądu obwodowego, bez przynależności, których niema na tej majętności.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 26 506 kor. 43 hal.

Najniższa cena wynosi 17.670 kor. 96 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jesli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

Dla wszystkich interesowanych, którymby ta uchwała, lub inna w tem postępowaniu licytacyjnem później wydana uchwała wcześnie albo wcale nie mogła być doręczona ustanawia się kuratorem Staruszkiewicza, adw. w Sanoku.

Kurator winien te osoby, dla których został ustanowiony w tem postępowaniu licytacyjnem tak długo zastępować, dopóki ich interesa zastępstwa już więcej wymagać nie będą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 8. lutego 1902.

L. cz E. 1764/1 (7) (1663 2—2)

Na żądanie p. Herscha Leiby Schüssla kupca w Tyśmienicy odbędzie się dnia 26. marca 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności lwh. 556 ks gr. gm. kat. Maryampol.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1400 kor.

Najniższa cena wynosi 933 kor. 33 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 1. lutego 1902.

L. cz. E. 892/1 (8) (1669 1—2)

Dnia 26. marca 1902 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI. licytacya realności wyk. hip. 163 ks. gr. gm. Tłuste wieś.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3030 kor.

Najniższa cena wynosi 2020 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można przejrzeć podczas godzin urzędowych w niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 7. lutego 1902.

L. cz. E 171/1 (6) (1685 1—3)

Dnia 17. marca 1902 godz. 9 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie, biuro Nr. 28, licytacya dóbr Iwkowa Część II. lwh. 173 ks. tab krakowskiej objętych, w których nie ma przynależności.

Dobra te ocenione są na 8857 koron 87 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5905 kor. 25 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych dóbr dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym biuro Nr. 28

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych dobrach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 23. stycznia 1902.

L. cz. E. 1031/1 (6) (1662 1—3)

Dnia 20. marca 1902 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya realności objętej lwh. 130 ks. gr. gm. kat. Piętnice Rosenburg wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta jest oceniona na 2796 kor. przynależności zaś na 140 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1957 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 17. lutego 1902.

L. cz. E. 1107/1 (7) (1716 1—3)

Dnia 2. kwietnia 1902 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 4 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 43 ks. gr. gm. kat. Łodyna objętej.

Realność tę oceniono na kwotę 2034 kor. 57 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1356 kor 98 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 26. lutego 1902.

L. cz. E. 1570/1 (5) (1715)

Dnia 25. marca 1902 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tut. biuro Nr. 4. licytacya 1/5 realności lwh. 505 ks. gr. gm. Stary Sącz składającej się z domu

położonego przy ul. św. Krzyża Nr. 505, stodoły oraz ogrodu w obszarze 486 kwadratowych sążni.

1/5 część nieruchomości jest ocenioną na 275 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 137 kor. 60 hal.

Warunki licytacyjne które równocześnie się zatwierdza i inne dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tut. biuro Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stary Sącz, dnia 7. lutego 1902.

L. cz. E. 354/1 (4) (1709)

Dnia 7. marca 1902 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 8 Sądu tutejszego licytacya parc. gr. ll. kat. 705/1, 1243/1 i 1846/2 w Koszlaka h wyk. hip. 109.

Grunta te oceniono na 864 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 576 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 30. stycznia 1902.

L. cz. E. 178/00 (5) (1711)

Dnia 5. marca 1902 godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 2 tutejszego Sądu licytacya realności lwh. 161 gm. Biskupice i lwh. 101 gm. Zdrochec.

Cena szacunkowa wynosi: a) pierwszej 795 kor. 69 hal., b) drugiej 1142 kor. 40 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 530 kor. 40 hal., ad b) 761 kor. 60 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby już być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radłów, 30. stycznia 1902.

L. cz. E 4056/1 (6) (1658)

Dnia 21. marca 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 odbędzie się licytacya realności objętej lwh. 583 ks. gr. gm. kat. Dora, składającej się z parc. bud. 373 i gr. ll. 3055/6, 3056/2 i 3059/7 w Dorze wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 2100 kor., przynależności zaś na 460 kor.,

Najniższa cena wynosi 1706 kor. 67 hal., poniżej tej ceny przedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 4. lutego 1902.

L. cz. E. 6008/1 (5) (1697)

Na żądanie Józefa Safira w Obarzańcach odbędzie się dnia 26. marca 1902 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Tarnopolu licytacya 1/3 części ciała tab. lwh. 243 kat. gm. Jankowce objętego z parc. roli pod l. kat. 606, 718 i 721 się składającego Iwana Prokopów własna.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 200 kor.

Najniższa cena wynosi 133 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zarazem jako z ustawą zgodne równocześnie niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 9. lutego 1902.

G. Zl. E. 1696/1 (4) (1675)

Am 21. März 1902 10 Uhr Vormittags findet im Zimmer 19 hgw. die Versteigerung der, den Verpflichten Jurko und Mikołaj Humeniuk gehörigen Grundbuchskörpern Einz. Zl. 68, 69, 71, 248 und 360 des Grundbuches von Oleszków, sammt Zubehör d. i. der Bauparzelle 114/1 und Wohnhaus statt.

Die zur Versteigerung gelangenden Liegenschaften sind sammt Zubehör wie folgt bewertet u. z. w. Einl. Zl a) 68 Liegenschaft pr. 100 K. das Zubehör pr. 100 K. b) 69 Liegenschaft pr. 700 K c) 71 Liegenschaft pr. 560 K. d) 298 Liegenschaft pr. 380 K. e) 360 Liegenschaft pr. 360 K.

Das geringste Gebot beträgt ad a) 133 K. 33 h. (sammt Zubehör) ad b) 466 K. 66 h. ad c) 377 33 h. ad d) 253 K. 33 h. ad e) 240 K. unter diesem Preis wird nicht verkauft.

Die Versteigerungs-Bedingungen und auf diese Liegenschaften sich beziehenden Urkunden können im hgerichts Zimmer 19 eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirks Gericht, Abtheilung IV.

Zabłotów, am 27. Jänner 1902.

G. Zl. Nc. I. 6/2 (2) (1700)

Versteigerungsedict.

Über Antrag der „Borysław" Actien gesellschaft für Erdwachs- und Petroleum Industrie in Wien vertreten durch Adw. Dr Marzell Fraenkel in Drohobycz, Reisel Kupferberg verh. Byk, Josef Kupferberg (Sohn des Moses). Mordka Kupferberg, Henie Kupferberg, Malcie Kupferberg, Hersch Turteltaub, Regina Kupferberg verh. Berman und Josef Kupferberg (Sohn des Samuel) sämtliche vertreten durch Adw. Dr Dawid Falk in Drohobycz findet am 11. März 1902 um 9 Uhr Vormittags bei dem unten bezeichneten Gerichte (Abtheilung I) die freiwillige Versteigerung den Eigenthum der obbezeichneten Personen bildenden Realität Einl. Zl. 685 des Grundbuches der Kat. Gem. Borysław, bestehend aus Bauparzellen 648 u. 650 und Grundparzellen 1952/2, 1953—1955 und 1961/1.

Das geringste Gebot beträgt 100.000 Kr., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Abtheilung I. während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Der Kaufpreiserlös wird unter die Theilhaber der Gemeinschaft entsprechend vertheilt

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung I.

Drohobycz, 25. Februar 1902.

Upadłości.

L. cz. S. I./2 (1) (1652 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Samuela Schwebera zarejestrowanego kupca w Przemyślu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Szechowicza, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Taubera w Przemyślu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 11. marca 1902 o godzinie 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 14, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15. maja 1902 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 10. czerwca 1902 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedyńczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzycieli, którzy nie mieszkają w Przemyślu lub w pobliżu Przemyśla mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 25. lutego 1902.

L. cz. S. 8/98 (207) (1693)

W konkursie Jakóba Kurzmana wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na 5. marca 1902 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w biurze Nr. 10.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

Rzeszów, dnia 16 lutego 1902.

Konkursa.

L. 689 (1677 2—3)

KONKURS

Magistrat król. wolnego miasta Gródka rozpisuje niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego w Gródku z roczną płacą 1400 koron i trzema pięcioleciami po 200 koron.

Ubiegający się o tę posadę mają się wykazać:

1) metryką urodzin, wykazującą nieprzekroczony 40 rok życia;

2) prawem obywatelstwa austryackiego,

3) dyplomem weterynarza, uprawniającym do wykonywania praktyki weterynaryjnej w kraju;

4) świadectwem zdrowia,

5) świadectwem moralności,

6) znajomością obu języków krajowych i niemieckiego w słowie i piśmie,

7) świadectwem z odbytej dwuletniej praktyki zawodowej.

Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie, a po upływie jednorocznej odpowiedniej służby może nastąpić stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane i ostemplowane mają być wniesione najdalej w dniu 15. marca 1902 do tutejszego Magistratu.

Gródek, dnia 21. lutego 1902.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 75/02 (2) (1719)

OGŁOSZENIE,

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 9 czasopisma: „Monitor" z dnia 23. lutego 1902 pod napisem I.) „Znaki na niebie" w ustępach 1) od słów „Naraz rząd" do „salwy karabinowe" 2) od słów „Mało tego" do „zaprowadził stan oblężenia" 3) od słów „skoro ten parlament" do „gwałtów", II.) „Z autonomicznego bagna" w ustępach 1) od słów „Złe bowiem nie tyle" do „nikczemność" 2) od słów „w nadziei że" do „przepisów ustawy", III) „Klerykalna pedagogia" w ustępach 1) od słów „Księża, którym" do „naturalnie żeńska" 2) od słów „System taki" do „Księży pedagogów" 3) od słów „Nie ślizgawki tedy" do końca IV. „Swiecki jezuita, "zawiera znamiona występku z §. 300 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 27. lutego 1902.

L. cz. Pr. 74/02 (2) (1720)

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 2 czasopisma „Walka" z dnia 22. lutego 1902 pod napisem 1) „Triest" 2) „Ostatni obrachunek" 3) „Przeciw Płażkowi" w ustępach od początku do słów „młodzież gimnazyalna" i od słów „Jakkolwiek wiemy" do końca 4) „Obława" 5) „Zapytanie do pp. Dyrektora policyi Schechtla, do prokuratora państwa" w ustępie od słów „Ta panie cóż" do „bezbronnych kobiet" 6) „Biedna młodzież", zawiera znamiona występków z §§. 300, 302, 305 i 516 u. k. i Art. IV. ust. z dnia 17/12 1862 Nr. 8 Dz. p. p. z roku 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządzoną przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 27. lutego 1902.

L. Pr. 72/02 (1721)

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras. że treść artykułu umieszczonego w Nr. 53 czasopisma: „Kurjer lwowski" z dnia 22. lutego 1902 pod napisem „Trzy dni w Wielkopolsce" w ustępie od słów „a przecież, jakto nawet" do „księdz pije", zawiera znamiona zbrodni z §. 63 u. k. i występków z §. 491, 494 u. k. i art. V. ustawy z 17/12 1862 Nr. 8 Dz. p. p. z r. 1863 a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 25. lutego 1902.

Kuratele.

L. cz. A. 191/1 (7) (1459 2—3)
Anna Kapłon z Zubsuchego oddaną została pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.
Kuratorem jej ustanowiony został Jędrzej Kapłon z Zubsuchego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 20. października 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz IV. 117/96 (5) (1584 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Tarnopolu zawiadamia, że 16. października 1895 zmarł w Berezowicy wielkiej Leizer Gehler vel Geller z pozostawieniem kodycylu, w którym zapisał synom Majerowi, Leibie i Mojżeszowi swoją realność w Berezowicy wielkiej.
Gdy miejsce pobytu ustanowionego dziedzica Nuchema Jolles jest niewiadomem wzywa się go, by do roku od dnia ogłoszenia w tutejszym sądzie się zgłosił i oświadczenie do spadku wniósł, inaczej spadek ze zgłoszonymi spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem adw. dr. Binderem przeprowadzonym zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 8. sierpnia 1900.

L. 41. (1644 3—3)
Dr. Joachim Krug, adw. w Krakowcu, zosstał zasuspendowany na trzy miesiące w wykonywaniu adwokatury, a jego substytutem zamianowano dr. Jakóba Spetta, adwokata w Radymnie.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Przemyśl, 8. lutego 1902.

L. cz. Prez. 349 18 P./2 (1630 3—3)
Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla zwyczajnej II z dniem 26. maja 1902 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej kadencyi sądów przysięgłych na rok 1902 przy c k. sądzie obwodowym w Stanisławowie c. k. Radcę Dworu i Prezydenta sądu obwodowego dr. Adolfa Sabanka, przewodniczącym sądów przysięgłych, a c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego Artura Fangora i Radców sądu krajowego Włodzimierza Mandyczewskiego, Apolinarego Ebenbergera, Józefa Karanowicza, Filemona Latoszyńskiego i Karola Körbera zastępcami przewodniczącego.
Stanisławów, 2. lutego 1902.

L. cz. T. IV. 5/2 (2) (1653 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu wdrażając postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej karty wkładkowej kasy oszczędności miasta Tarnowa Nr. 61502 na imię Emilii z Weissów Łukaszewskiej wystawionej, obecnie na 353 kor. 89 hal. opiewającej wzywa jej posiadacza aby ją w przeciągu 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej licząc w sądzie złożył, gdyż inaczej karta ta za umorzoną będzie uznana.
Tarnów, dnia 15. lutego 1902.

L. cz. hip. 848/1 (3) (1629 2—3)
W sprawie hipotecznej Anieli Ptak o wpis prawa własności 2/16 z 9/16 części realności lwh. 128 gminy Borki Jana Andrasika własnych, ustanawia się dla niewiadomego z pobytu Jana Andrasika kuratorem Michała Dyaka z Borków i temuż doręcza się rozulucyę do tego wpisu się odnoszącą.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ulanów, dnia 22. listopada 1901.

L. 23.741
Obwieszczenie
c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 25. lutego 1902 L 7681, tyczące się weterynarsko-policyjnych zarządzeń pod względem **przywozu świń z Węgier i Kroacyi-Slawonii do Królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.**
Z powodu zawleczenia pomoru świń do tutejszego obszaru zakazuje c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych przywozu świń z powiatów Vojnić (komitat Modruś-Rieka) Karlovac łącznie z miastem tej samej nazwy, Vrginmost (komitat Zagreb) w Kroacyi Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.
Natomiast znosi się wydany zakaz przywozu świń z powiatów sądowych Alwincz łącznie z miastem Gyula-Febérvár, Magyar-Igen (komitat Alsó-Fehér), Malaczka (komitat Pozsony), Szász-Sebes, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szeben), Homonna (komitat Zemplén) na Węgrzech.
Zniesienie zakazu przywozu świń z powyżej nazwanych powiatów nie narusza obowiązującego na mocy istniejącej ugody art. 1. ustępu 2 rozporządzenia ministeryalnego z 22. września 1899 (Dz. u. p. Nr. 179) aż do czterdziestego dnia po wygaśnięciu zarazy, zakazu przywozu świń z gminy Homonno-Bresztó (powiat sądowy Homonna), która była zapowietrzona pomorem, Kis-Lévárd (powiat sądowy Malaczka), która była zapowietrzona różą wąglikową, jakoteż z gmin sąsiednich.
Co się podaje do powszechnej wiadomości do rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 19. i 21 lutego 1902 L 6730 i 6944, ogłoszonych tutejszemi obwieszczeniami z 21. i 24. lutego 1902 L 20961 i 21982 (Gazeta Lwowska z dnia 25. i 26. lutego 1902 Nr. 45 i 46).
Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 28. lutego 1902.

L. cz. Cg I. 63/2 (1) (1729)
Przeciw Helenie Jaworowskiej której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Leona Matkowskiego, Hahułowicza i tow. w Sielcu pozew o uznanie własności i zaintabulowanie parc. bud. i grunt. 382 i innych w Sielcu położonych.
Na podstawie pozwu wyznaczono termin do I. audyencyi na dzień 10. marca 1902 na godzinę 9 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanej Heleny Jaworskiej, ustanawia się p. dr. Fisternika, adw. w Samborze kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną Helenę Jaworską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Sambor, dnia 23. lutego 1902.

L. cz. Cg. I 20/2 (7) (1692)
Przeciw Klarze Kobak, które miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu tutejszego przez Abrahama Józefa 2-im. Madfes pozew o zniesienie wspólności majętności z pn.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 14. marca 1901 godz 9 rano biuro Nr. 28.
Celem strzeżenia praw pozwanej Klary Kobak, ustanawia się p. dr. Angermana, adw. w Przemyślu kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Przemyśl, dnia 24. lutego 1902.

L. cz. C. III. 62/2 (1) (1712)
Przeciw Andrzejowi Goleniowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Józefa Jaworskiego pozew o własność i zmianę wpisu hipotecznego realności lwh. 268 w Chwałowicach.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 18. marca 1902 o godz. 10 rano.
Celem strzeżenia praw tegoż, ustanawia się p. Ludwika Miąsika, c. k. notaryusza w Rozwadowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Rozwadów, dnia 23. lutego 1902.

L. cz. C. II. 24/2 (1) (1705)
Panu Józefowi Kudłaciakowi, byłemu wójtowi w Bujakowie w sprawie Maryanny Kuźma w Aleksanderfeld toczącej się przed c k. sądem powiatowym w Kętach przeciw wyżej wspomnianemu o 400 kor. ma być doręczony pozew z dnia 22. lutego 1902 l. cz. C. II. 24/2 (1) na dzień 28 marca 1902.
Ponieważ niewiadomo, gdzie Józef Kudłaciak, były wójt z Bujakowa przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Marcina Jurzaka, kupca w Bujakowie.
Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego miejsca pobytu Józefa Kudłaciaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C k. Sąd powiatowy. Oddział II.
Kęty, dnia 22. lutego 1902.

L. cz. dzien. 462 01 (1707)
Na skutek podania c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie de praes. 26. marca 1901 l. dz. hip. 462/01 c. k. Sąd tutejszy zarządza w myśl §. 18 ust. z dnia 19. maja 1874 Nr. 70 Dz. p. p. dochodzenie w celu wyposłrodkowania gruntów kolejowych w gminie Hadyńkowce położonych i wzywa wszystkich tych, którzyby żądanem przeniesieniem gruntów kolejowych do księgi kolejowej, względnie do utworzyć się mających osobnych wykazów hipotecznych w dotyczących gminach dla gruntów na cele uboczne nabytych, czuli się pokrzywdzonymi, ażeby się z roszczeniami swemi p semnie lub ustnie do sądu tutejszego najpóźniej do dnia 1. maja 1902 zgłosili, po upływie bowiem tego terminu roszczenia ich w myśl § 25 powołanej ust. uwzględnione nie będą.
Równocześnie nadmienia się, że prawa rzeczone, któreby na gruntach przenieść się mających do wykazu kolejowego lub do utworzyć się mających na rzecz Towarzystwa akcyjnego wschodnio galic. kolei lokalnych wykazów hipotecznych przeciw poprzednim posiadaczom na dniu obwieszczenia edyktu lub też po tymże doiu nabyte zostały, nie będą uwzględnione, przy wpisaniu tychże gruntów w księgę kolejową względnie w osobne wykazy hipoteczne.
Podanie na wstępie powołane może być przejrzanem w tutejszym sądzie, Oddział II.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 12. lutego 1902.

L. cz. C. III. 33/2 (1) (1699)
Przeciw Izakowi Schorr i Osiasowi Herschowi Schorr, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Herscha Gottesmanna jako przełożonego domu modlitw Clause II. pozew o uznanie prawa własnośc. do 1/4 części realności lwh. 121 i do połowy realności lwh. 53 gm. Brody z pn.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 4. kwietnia 1902 o godz. 9 w Oddziele III.
Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się p. dr. Wagnera, adw. w Brodach kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brody, dnia 11. lutego 1902.

L. cz. Cw. III. 183/2 (3) (1723)
Przeciw Hermanowi Blaicherowi, przedtem w Hruszatycach, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez firmę Clayton & Schuttleworth pozew o 982 kor. z pn.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 21. stycznia 1902 l. cz. Cw. III. 183/2 (1).
Celem strzeżenia praw Hermana Blaichera, ustanawia się p. adw. dra Leona Grudera we Lwowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Hermana Blaichera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział III.
Lwów, dnia 19. lutego 1902.

L. 23141/02.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17. do 26. lutego 1902.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna	Tłumacz	Słobódka ad Odaje (ob. dw.).
	Trembowla	Wierzbowiec (ob. dw.).
Parchy	Buczacz	Buczacz miasto Osowce (ob. dw. z folwarkiem Hupało).
	Gorlice	Hańczowa.
	Gródek	Henrykówka ad Dobrzany (folwark).
	Lisko	Brelików (ob. dw.).
	Lwów	Ostrów.
	Nowytarg	Ochotnica (parchy u owiec i kóz).
	Podhajce	Nowosiółka.
	Przemyśl	Krówniki.
	Przeworsk	Siennów (ob dw.).
	Tarnów	Kobierzyn.
	Tłumacz	Miłowanie.
	Złoczów	Bohutyn Pomorzany.
	Żydaczów	Rudniki (ob. dw.).
Pomór świń	Bóbrka	Suchodół.
	Brody	Barytów, Bołdury, Leszniów, Łopatyn, Mikołajów, Ponikowica.
	Brzeżany	Krzywe.
	Buczacz	Nowosiółka jazłowiecka (ob. dw.), Wołśniów.
	Chrzanów	Kwaczała.
	Drohobycz	Medenice.
	Gorlice	Małastów.
	Kolbuszowa	Widełka, Wola ranizowska.
	Kraków	Branice (ob. dw.), Zabierzów.
	Lwów	Rudańce.
	Nisko	Zawieś ad Bieliny.
	Rawa ruska	Lubycza (ob. dw.).
	Rohatyn	Firlejów, Podbórze.
	Tarnobrzeg	Chmielów Grębów.
	Tarnów	Wielkie pole ad Podgórska wola.
	Turka	Potok ad Ryków.
	Żydaczów	Żydaczów.
Wścieklizna	Peczeniżyn	Peczeniżyn.
	Przemyśl	Przemyśl.
	Przemyślany	Kurowice.
	Tłumacz	Tłumacz.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 26 lutego 1902.

Doniesienia prywatne.

L. 2819.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63. statutów p. Drowi Hermanowi Steinowi kapitały 1177 kor. 56 hal., 36 339 kor. 33 hal, 13.556 kor. 28 hal. i 4654 kor. 03 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większych 11.200 zł. mk. 19.500 zł. aw. 10.000 zł. aw. i 2400 zł. aw. na hipotece dóbr Romanowe sioło, Nahojewszczyzna czyli Bojki lwh. 176 c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu objętych w powiecie Zbarazkim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone z dniem 30. czerwca 1902 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Dra Hermana Steina jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 19. lutego 1902.

Ogłoszenie.

Dnia 9. marca 1902 o godzinie 6 po południu odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Spółki pożyczkowej w Bóbrce stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w sali stowarzyszenie na które się niniejszem wszystkich członków tegoż stowarzyszenia zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa w roku 1901.
2. Wniosek Rady nadzorczej, o zatwierdzenie zamknięcia rachunków i bilans roku 1901 i udzielenie członkom Dyrekcyi absolutoryum za czynności.
3. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku za rok 1901.
4. Wybór 1 członka do Rady nadzorczej (§. 15 statutu).
5. Wybór 5 członków na zastępców członków Dyrekcyi (§ 4 statutu).
6. Wnioski członków.

Spółka pożyczkowa w Bóbrce
stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Dawid Erden, dyrektor. **Mozes Jaget,** kasyer. **Nathan Mohl,** kontrolor.

Galicyjski Bank kredytowy w likwidacyi.

30. Nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów galicyjskiego Banku kredytowego

odbędzie się

dnia 26. marca 1902 o godzinie 10-tej rano we własnym gmachu przy ul. Jagiellońskiej l. 3.

Porządek dzienny:

Sprawa odstąpienia aktywów. (Kategorya A.).

UWAGA: Panowie P. T. Akcyonaryusze, mający zamiar wziąć udział w tem Zgromadzeniu, zechcą stosownie do §§. 34 i 36 statutu Banku, swoje akcye wraz z bieżącymi kuponami złożyć najpóźniej do 8. marca 1902 r. w kasie lwowskiej filii Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu we Lwowie ul. Jagiellońska l. 3. gdzie otrzymają karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na rzeczone Walne Zgromadzenie.

Lwów, dnia 22. lutego 1902.

Likwidatorowie galicyjskiego Banku kredytowego w likwidacyi.

Ogłoszenie.

Galicyjska Kasa oszczędności we Lwowie oprocentowuje począwszy od **dnia 1. marca 1902 nowe wkładki** po 3.6 procent i wydaje na nie **nowe książeczki wkładkowe.**

Oprocentowanie dawnych wkładek po 4 prc. pozostaje bez zmiany.

Dokładki na dawne książeczki nie będą przyjmowane.

Lwów, 27. lutego 1902.

Galic. Kasa oszczędności we Lwowie.

Po cenach redakcyjnych

ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku **dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich** etc. czasopism fachowych, miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych.

Zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego we Lwowie, pasaż Hausmana 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Cukiernia Krakowska ul. Fredry, poleca znak mite ciastka po 6 halerzy.

Do serc litościwych polecamy Maryę Pawlikowską, wdowę z czworgiem dzieci, przy ul. Zamarstynowskiej 45 zamieszkałą.

U Troczyńskiego Lwów, Pasaż Hausmana funt pomadek —·80 ctn., czekoladek 1·20, karmelków —·50, ciastek 3·—.

Maszyny do szycia poprawne Singera z pierwszorzędnych fabryk, najdokładniej uregulowane. Nożne od 27 do 65 zł. Ręcznie od 25 do 48 zł. Gotówką 10 prc. taniej. Nauki szycia udziela bezpłatnie. Warstat mechaniczny. Naprawa maszyn jak najstaranniejsza po cenach umiarkowanych, u **S. Wagnera,** ul. Wałowa 31 (róg Podwala).

Obiady na świeżem maśle wyłącznie dla pp. Urzędników, Wałowa 25 parter.

Harceńskie kanarki śpiewające

Zotoczki łukowe i próżne rozsyła za zaliczką od 8 do 20 M. Prospekta bezpłatnie.

W. Heering

St. Andreasberg (Harz) 427.

100—300 zł miesięcznie

zarabiać mogą osoby każdego stanu **we wszystkich miejscowościach** pewnie i uczciwie, bez kapitału i bez ryzyka przez sprzedawanie prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów. — Oferty przyjmuje **Ludwik Österreicher,** VIII, Deutschegasse 8, **Budapeszt.**

Meble gięte.

Bracia Tercyarze św. Franciszka posługujący ubogim, Lwów, ulica Kleparowska 15 — wózek zabiera meble do naprawy i rozwozi naprawione i nowo zakupione.

Adresy

wszystkich zawodów i krajów dla rozsyłania ofert celem nawiązania stosunków handlowych z gwarancyą porta do otrzymania w **międzynarodowym biurze adresowem Józefa Rosenzweiga i Synów,** Wiedeń I, Bäckerstrasse 3. Internal. Telefon 8155. Prospekta franco.

Znakomitą **kawę** pół klg. **65** cnt. Na prowincyę wysyłki w woreczkach 4¾ klg. za zł. **6·50** franco. Wyborną herbatę **Melage de London** ½ klg. 3 zł. Znakomity **koniak kuracyjny** francuski odznaczony na wystawie we Lwowie cała butelka zł. 3·50 pół butelki 1·80 ćwierć 1 zł. Wszelkie inne towary w zakres handlu korzennego wchodzące po cenach najniższych poleca

Leonard Solecki

we Lwowie ulica Batorego l. 2.

Dyetaryusz

mogący się wykazać chlubnemi świadectwami z prowadzenia działów manipulacyjnych przy c. k. Starostwach, wyrabianiem wyroków karnych przy c. k. Sądach, a posiadający rutynę w urzędowaniu, poszukuje posady tak przy c. k. Starostwach, c. k. Sądach i innych c. k. Urzędach. Zgłoszenia pod lit. A. Z. poste restante Pilzno koło Tarnowa.

Zarząd szkółek

leśnych i ogrodowych obszaru dworskiego Borówna poczta Bochnia, poleca do kultur sadzonki leśne, drzewka parkowe, krzewy ozdobne i rośliny na żywe płoty, po cenach najtańszych. Katalogi opłatnie.

Choroby weneryczne

i zastarzałe, obojga płci choroby skórne i kobiece osłabienie na tle neurasthenji leczy radykalnie **Dr. FRISCH,** Pasaż Hausmana l. 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i 2—5. Wyłącznie dla Pań od 5—6.

Wina naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla. Lwów.



Pasaż Hausmana.

Lwowskie

Photo-Plasticon

(46 razy premiowane).

Od 2 do 8 marca do widzenia

Wspaniałe królewskie

Zamki Bawarskie.

Wstęp 10 ct.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patent.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utcza 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Arnold Spitz

Wiedeń, IX., Schlickgasse 3.

Automobile

benzynowe i parowe

dla wszelkich celów.

Tylko pierwszorzędne marki **Dion, Darracq, Serpollet, Mercédes, Dion Motocycles,** zawsze specyalne okazye w nowych i starych automobilach wszystkich systemów.

Najstarszy handel automobilów w Monarchii Austro-Węgierskiej.

Wózki dla dzieci

wyroby koszykarskie i bambusowe w kolosalnym wyborze **bajecznie tanio** poleca pierwsza krajowa fabryka

A. Koniewicza

we Lwowie, ul. Akademicka 5.

(Cenniki gratis).

Więcej niż 60.000 sztuk w użyciu.

Pierwszorzędna



Blickensderfera

Nr. 7. Maszyna do pisania

pisze **czysto pięknie równo** i **nie** kosztuje nawet **połowę**

niż inne **pierwszoklasowe** maszyny do pisania. Proszę żądać prospekt od generalnego zastępcy

Oscar Huffzky

Praga. — Tuchmachergasse 15.

Wszystkie księgarnie sprzedają dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **obcych języków bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem, p. t.

SAMOUCZEK:

Polsko-niemiecki kurs wstępny **(Elementarz)** 18, 36 i 60 ct. — Kurs I. 90 ct. — Kurs II. zł. 2·40.

Polsko-francuski kurs I. zł. 1·80. — Kurs II. zł. 4.80. — **Gramatyka polsko-francuska** zł. 1·80.

Polsko-angielski kurs I. zł. 1·12. — Kurs II. zł. 1·80.

Polsko-ruski kurs I. zł. 2·10. Kurs II. zł. 2·70.

Amerykański przewodnik z rozmówkami angielskiemi ct. 75.

Główna sprzedaż w księgarni

Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie.



Jako moją specyalność od lat 38 polecam **znakomite wyroby nożownicze** z fabryki angielskiej Geo. Hides z Son. Henckelsa w Solingen franc. i styryjskie: **Noże stołowe i deserowe, kuchenne** elastyczne do ciast i mięsiw i zwykłe.

Scyzoryki. Nożyczki. **Brzytwy angielskie** od koron 4 do 6, **Henckelsa i Arbenza. Maszynki do strzyżenia włosów.** Narzędzia ogrodnicze po cenach możliwie niskich.

Antoni Halski

handel żelazny

Lwów, plac Maryacki l. 9.

Cenniki na życzenie.

Trawa miodowa

(Holcus lanatus)

własnego zbioru z obszaru dworskiego **Borówna,** nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 zł. w. a.** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie; na wagę **100 kilo 32 zł.** wraz z workami. — Zamówienia uskutecznia

J. Bulsiewicz w Bochni.

Przyjmuję przewóz mebli

w miejscu, koleją, okrętami i lądem wozami patentowanymi, najnowsza konstrukcya, system francuski i gwarantuję za całość. Spedycya odbywa się 2 razy dziennie, tak dla **przesyłek zwykłych jak i pospiesznych** do wszystkich miejsc kraju i zagranicą. Załatwiam wszelkie formalności **cłowe.** Wszelkie czynności w tem zakresie wykonuję **najtaniej.**



Sprzedaż węgla **kamiennego** z pierwszorzędnych **kopalń Górno Szląskich** oraz drzewa opałowego 4 metrowe sągi i takowe dostarcza do domu począwszy od jednego centnara. Zamówienie w kancelaryi spedycyjnej **ul. Jagiellońska l. 6, JULIUSZ ROSENBERG.**

Tutki egipskie „NIL“

znakomity wyrób — marka światowa — nie zawierają gliceryny, **nie gasną** w paleniu i są zupełnie **nieszkodliwe.**

Wszędzie do nabycia.

Kupcom rabat! Łaskawe zlecenia uskutecznia odwrotną pocztą Fabryka tutek **„NIL“ Lwów, ul. Ścieżkowa 12.**

